Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza 10 groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor odp.: Józef Wojciechowski Wydawca — „Polska Zachodnia" Spółka z ogr. odp. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice Batorego 2 i Kościuszki 18.

Rok XIII Katowice, sobota 31 grudnia 1938 r. Nr 359

Monopole polityczne

Na temat „monopolu" w polityce przeczytaliśmy jeszcze przed świętami w dzienniku „A. B. C." (Nr 383 z 22 grudnia) — szereg bardzo rozsądnych i trafnych uwag. A że wszystkiemu, co znamionuje rozsądek i trafność, należy torować drogę do rozpowszechnienia, chętnie zajmiemy się tematem, podjętym przez organ t. zw. „ruchu narodowo-radykalnego".

„A. B. C." stwierdza, że „monopole ideowe" — t. j. usiłowania zdobycia dla siebie prawa wyłączności na pewne stanowiska ideowe — są jednym z najbardziej szkodliwych przejawów w naszym życiu publicznym. A dalej, że są u nas pewne stronnictwa, które uprawiają taką „monopolistyczną" politykę.

Jakie to stronnictwa?

Przede wszystkim — endecja. Ona to uznała za swe „prawo własności" wszystko, co nosi nazwę „narodowe". Doskonale charakteryzuje organ oenerowski ten monopolizm endecki: „Tylko to, co ma pieczątkę stronnictwa narodowego, jest „narodowe", tylko ten, kto ma legitymację partyjną stronnictwa, może nazywać się narodowcem; wszystko inne w nomenklaturze stronnictwa jest „antynarodowe" lub dywersyjne".

Drugim stronnictwem, które stoi na stanowisku monopolistycznym, jest polska partia socjalistyczna. Jej „prawem własności", jej wyłączną domeną jest — demokracja, postępowość, prawo do reform społecznych i ochrony interesów robotniczych. Natomiast — jak trafnie charakteryzuje „A. B. C." — w oczach prawowiernego pepesowca „wszystkie pozostałe prace polityczne i programy przebudowy społecznej są „reakcją", „zacofaniem", „stoją na usługach kapitalizmu".

Również i trzecie ze stronnictw opozycyjnych, stronnictwo ludowe, jest — zdaniem organu oenerowskiego — „zarażone psychiką monopolistyczną". Partia ta chciała ongi przyznać sobie prawo „do monopolu na wszystko, co chłopskie". Wprawdzie ta ideologia, dosłownie biorąca znane słowa Wyspiańskiego „chłop potęgą jest i basta", nie przyjęła się całkowicie w stronnictwie ludowym, ale po dzień dzisiejszy opanowuje niektóre grupy tej partii. I to właśnie sprawia, że stronnictwo ludowe jest wciąż „spychane do klasowego stanowiska chłopskiego że musi się coraz bardziej zamykać we własnym środowisku" Zwłaszcza, że konkurujący z ludowcami inni monopoliści odmawiają im tego, co sami traktują jako wyłączność jako własny monopol. Więc w pojęciu endeków ludowcy „nie mają prawa do haseł narodowych", a w pojęciu socjalistów ludowcy są tylko nawpół-demokratami, a nawpół-reakcjonistami...

Nie można odmówić trafności tej charakterystyce stronnictw opozycyjnych, przedsiębranej przez organ oeneru. Ani też zaprzeczyć twierdzeniu, że takie nastawienie monopolistyczne jest wyraźnym szkodnictwem w naszym życiu zbiorowym.

To też należało się spodziewać, że organ oenerowski, przystępując z kolei do scharakteryzowania własnej ideologii, unikać zechce tego właśnie, co u innych tak ostro potępia, t. j. prawa wyłączności, monopolizmu.

Tymczasem jest zupełnie inaczej. Oener uważa, że on właśnie posiada jedyną receptę na wszelkie bolączki naszego życia publicznego, że właśnie on może zmonopolizować „narodową przebudowę społeczną" i gdy — jak wywodzi „A. B. C." — wykonany zostanie „plan", ustalony przez oenerowskich przywódców, „zdoła się wyrwać życie polskie z marazmu", Polska stanie się krajem mlekiem i miodem płynącym, przemieni się w raj na ziemi, oczywiście w raj, na którego bramie widnieć będzie napis: Polska oenerowska...

Czyli: też monopol, też przywłaszczenie sobie prawa wyłączności!

„Prawo własności" do pojęcia „naród", „postęp", „ludowość", „przebudowa społeczna" nie stanowi ani hipoteki endeckiej czy socjalistycznej, ani ludowcowej czy oenerowskiej.

Jest to w istocie nadużywanie tych pojęć dla celów partyjno politycznych, jest ustawianie sztucznych przegródek w społeczeństwie — i jest hamowanie wielkiego i naturalnego procesu konsolidacji narodowej.

Monopole te są szkodliwe bo zmącają pojęcia w społeczeństwie i stwarzają trudności w jednoczeniu wysiłków w twórczej pracy narodowej i państwowej Nieprawdą bowiem jest, że wszystko poza endecją jest „antynarodowe", wszystko poza socjalizmem „niepostępowe", wszystko poza ludowcami „przeciwludowe", wszystko poza oenerowcami przeciwne „radykalnej przebudowie społecznej". Prawdą natomiast jest, że w olbrzymiej większości naszego społeczeństwa tkwi głęboki instynkt narodowy i głębokie zrozumienie dla postępu i głębokie zrozumienie dla doli ludu i głębokie uznanie dla konieczności radykalnej przebudowy społecznej.

I dlatego też te sztuczne bariery monopoli partyjnych ustąpić muszą idei zjednoczenia, która coraz głębiej toruje sobie drogę do świadomości najszerszych rzesz społeczeństwa.

M. G.

Bombardowanie Madrytu

SALAMANCA. W obszarze Balaguer wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 4 km wgłąb ugrupowania przeciwnika, zajmując 4 pasma wzgórz na odcinku północnym oraz m. Granadella Na odcinkach Balaguer i Seros wojska gen. Franco wzięły do niewoli przeszło 1500 jeńców. Po zajęciu Benavente de Tremp, wojska gen. Franco zajęły cały masyw górski Sierra Mosquera, również zajęty został szczyt Montero. Wojska gen. Franco straciły 7 samolotów przeciwnika.

Na odcinku madryckim wczoraj począwszy od godz. 23.30 artyleria gener Franco intensywnie ostrzeliwała stolicę.

Samoloty gen. Franco bombardowały wczoraj Kartagenę i Barcelonę, oraz szereg miejscowości katalońskich na południe od Barcelony. Bombardowano m. in stację kolejową San Vicente de Calders, a także miejscowości Cubelles. Altafuella. Villateca i Valls na odcinku Reuss. Ofiarą bombardowania padło 15 zabitych i 30 rannych. Najcięższe walki toczyły się o m. Granadella oraz górę San Anton (6 km na północny wschód od Granadella). Z Granadella szosa prowadzi do Borjas Blancas, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk barcelońskich. Dlatego też na tym kierunku wojska generała Franco napotkały na najsilniejszy opór Natarcie trwa.

PRZY SCHORZENIACH NEREK I PĘCHERZA **MINEROGEN F. F.** Apteka Mazowiecka WARSZAWA Mazowiecka 10

Czy Niemcy napadną na Holandię?

LONDYN „News Chronicle" powtarza dzisiaj alarmującą pogłoskę, jakoby Rzesza planowała uderzenie na Holandię. Pogłoska, ta nie znajduje potwierdzenia w obserwacjach tutejszych kół politycznych.

Niemiecki atak na Holandię jest możliwy tylko jako manewr operacyjny na wypadek wojny światowej, ale nie jako oderwana akcja. Wskazuje się, że uderzenie Niemiec na Holandię byłoby największą z pomyłek, gdyż w tym wypadku Anglia musiałaby się ruszyć. Pozycja Holandii jest dla Anglii równie ważna jak pozycja Belgii.

Chamberlain optymistą

LONDYN. Premier Chamberlain opublikował na łamach miesięcznika „Home and Empire" artykuł noworoczny, w którym pisze, iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści. Czyniąc aluzję w sprawie dozbrojenia, premier oświadcza:

Neville Chamberlain.

„Nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczas obrad międzynarodowych, że poszukując przyjaźni ze wszystkimi narodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy ustępstw wymuszonych siłą."

Po zreferowaniu wydarzeń roku 1938, premier Chamberlain zaznacza, iż pomimo trudności i rozczarowań można odnotować sukcesy, które stanowią nie tylko zachętę do ponowienia wysiłków dyplomacji brytyjskiej, lecz same przez się stanowią poważny wkład w dzieło polepszenia stosunków międzynarodowych.

Wspominając o układach angielsko-włoskich, oraz deklaracjach angielsko-niemieckiej i niemiecko-francuskiej, premier Chamberlan konkluduje, iż odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu.

PENSJE DLA KAWALERÓW ORDERU „VIRTUTI MILITARI"

WARSZAWA. Z dniem 2 stycznia 1939 roku kasy urzędów skarbowych rozpoczną wypłacanie kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari" nieslużącym w wojsku a zamieszkałym w ich obrębie — pensje orderowe za rok 1939 po 300 zł za każdy order.

NOWOROCZNE ŻYCZENIA GŁ. KOMENDANTA P. P.

WARSZAWA. Komendant główny policji państwowej gen. Zamorski wydał rozkaz następującej treści: „Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam całemu korpusowi policji państwowej serdeczne życzenia".

LITWA BUDUJE SZOSY ŁĄCZĄCE JĄ Z POLSKĄ.

KOWNO. „Lietuvos Zinios" donosi, że podczas omawiania wydatków nadzwyczajnych w sejmowej komisji budżetowej wysunięto projekt budowy w roku przyszłym szosy na odcinku Żyzmory—Jewie. Szosa ta miałaby wielkie znaczenie dla komunikacji kolowej z Polską.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA ARENIE CYRKOWEJ.

HELSINKI. W czasie przedstawienia w tutejszym cyrku wydarzył się tragiczny wypadek, a mianowicie podczas pokazu akrobatycznych, jeden z artystów cyrkowych runął z wysokości 12 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

WYBUCH W HUCIE ŻELAZA.

WIEDEŃ. W hucie żelaza Donnawitz w Styrii nastąpił z nieznanych przyczyn wybuch, przy czym kilku robotników zostało ciężko rannych Szkody są znaczne.

1 300 ZABITYCH.

TOKIO. Po dwudniowej walce wojska polskie rozbiły znaczny oddział partyzantki chińskich pod m. Wumenku w prowincji Szansi Chińczycy stracili ponad 1300 zabitych i 80 jeńców.

Czesi nie wydadzą

niemieckich emigrantów politycznych

PRAGA. Rząd niemiecki zażądać miał, według krążących w Pradze pogłosek, w formie ultimatywnej wydania przez rząd czesko - słowacki wszystkich przebywających jeszcze na terenie Czechosłowacji emigrantów politycznych z Niemiec i Austrii.

Słychać jednak, że rząd praski odmówić miał spełnienia tego żądania, które zagranicą, w szczególności w państwach zachodnich i krajach zamorskich mogłoby wywołać jak najgorsze wrażenie.

Nie mniej jednak rząd praski zwrócił się do organizacji emigrantów z kategorycznym żądaniem jak najszybszego poczynienia kroków celem przewiezienia wszystkich emigrantów z Niemiec i Austrii poza granice Czechosłowacji.

NIEMCY SUGERUJĄ KURS ANTYŻYDOWSKI W CZECHACH.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" w niewątpliwie inspirowanym artykule sugeruje wprowadzenie ustaw antyżydowskich w Czechosłowacji. Wedle pisma berlińskiego, rząd praski zajmuje się obecnie problemem żydowskim i pomimo interwencji Anglii zamierza kwestię tę rozwiązać drastycznie. Londyn miał w swoim czasie zagrozić Pradze wstrzymaniem obecnej pożyczki, o ile rząd czeski zdecyduje się na wydanie ustawy antyżydowskiej. Wobec tego jednak że Anglia zamiast spodziewanych 30 milionów funtów, udzieliła Czechosłowacji tylko 10 milionów funt. — zdaniem „Berliner Tageblatt" — Praga zdecydowana jest problem ten rozwiązać „jak się jej będzie podobało".

Pismo berlińskie informuje w dalszym ciągu, że rząd czeski przeprowadzi ponowny spis żydów, a ustawę antyżydowską oprze na zasadzie „Numerus clausus" i eliminacji z niektórych dziedzin życia zbiorowego. Pozbawieni obywatelstwa zostaną żydzi, którzy otrzymali czeskie obywatelstwo po roku 1920.

Na Sylwestra znane pączki
MARTICKE. Katowice, ul. 3-go Maja nr 24

Jeszcze jedna niemiecka „eksterytorialna" droga przez Czecho-Słowację

BERLIN Uzyskawszy zgodę Pragi na przeprowadzenie „eksterytorialnej" autostrady przez terytorium czechosłowackie, które połączy Wrocław z Wiedniem — Niemcy uzyskały obecnie nowy przywilej drogowy, tym razem od Bratysławy. Jak donosi oficjalnie „Die Zeit", zostały ukończone pertraktacje pomiędzy władzami niemieckimi a słowackimi w sprawie „korytarza autobusowego", który połączy miejscowości Theben przez Bratysławę z Engerau.

Korytarz ten zapewni podróżnym niemieckim przejazd autobusowy bez jakichkolwiek formalności celowych, czy paszportowych. Autobusy jadące „korytarzem" będą nosić niemieckie znaki rejestracyjne i korzystać będą z pełnej eksterytorialności.

Detektyw szpiegiem

BERN Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie tancerki Virginu Rota pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną zaaresztowano szereg osób m. in. detektywa genewskiego Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmowie. W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze. Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony.

Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie. Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

Kosztowne pośrednictwo

LONDYN. Jak donosi londyński „Star", kanclerz Hitler wysyła swego zaufanego, płk Wiedemanna do Londynu jeszcze przed wyjazdem Chamberlaina do Włoch.

Płk Wiedemann przywieźć ma propozycje pośredniczenia między Paryżem i Rzymem oraz zawarcia paktu, ograniczającego zbrojenia.

Wzamian za to Niemcy żądają pomocy finansowej ze strony Francji i Anglii, a mianowicie zwrotu sum, wpłaconych onegdaj przez Rzeszę, jako odszkodowania wojenne.

Suma ta wynosi 620 milionów funtów szterlingów.

Modne oświetlenia elektryczne
nabyć można korzystnie w firmie
Centrala Światła
I Śląska Fabr. Wyr. Metal. Sp. z o. o.
KATOWICE, ul. św. Jana 14 — ul. 3-go Maja 6.
CHORZÓW, ul. Wolności 33.
2742

Wytyczne polityki rumuńskiej

BUKARESZT. Minister spr. zagr. Gafencu wygłosił przez radio expose w sprawie polityki zagranicznej Rumunii, oświadczając, iż polega ona na umiłowaniu pokoju, realizmie dawnych i wiernych przyjaźniach, zaś ma na celu obronę interesów Rumunii.

Rumunia będzie kontynuowała politykę sojuszu z Polską.

Następnie min. Gafencu podkreślił przyjazne stosunki, łączące Rumunię z Czecho-Słowacją, oraz wszechstronną współpracę ze sprzymierzoną Jugosławią.

Polityka rumuńska opiera się również na pakcie bałkańskim z Turcją i Grecją, z którymi łączy Rumunię wspólność poglądów na sprawę trwałości obecnego porządku rzeczy w Europie południowo-wschodniej. Rumunia pragnie utrzymywać pokojowe stosunki dobrego sąsiedztwa, wzmocnione przez pokojowe protokoły i pakty oraz konwencję określającą pojęcie napastnika.

Wszystkie mniejszości w Rumunii będą korzystały z praw zagwarantowanych konstytucją.

CUKIERNIA
LIBORIUS OTTO
Zakład Chroniony Rolniczy
KATOWICE
Tel. 312-78 Tel. 312-78
Poleca na Święta
znane ze swej dobroci
CIASTKA — BABKI — PIERNIKI
MARCYPANY — CZEKOLADKI

Rząd polski ostrzega Gdańsk

WARSZAWA. Notuje się tu pogłoski, iż władze polskie zwróciły uwagę Gdańskowi, że Polska nie będzie tolerowała przymusowego wysiedlania żydów z terenów Wolnego Miasta. Na wszelkie akty przymusu nastąpi taka sama reakcja, jak wobec prowokacyj czeskich, to znaczy zostaną wysiedleni z Polski obywatele niemieccy.

Iran zerwał stosunki z Francją

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją.

Agencja Havasa komunikuje, iż francuskie czynniki miarodajne potwierdzają fakt, iż Iran powziął inicjatywę zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Decyzja ta została zakomunikawna za pośrednictwem posła francuskiego w Teheranie. — Wczoraj z rana poseł Iranu w Paryżu udzielił wyjaśnień w sprawie powodów tej decyzji. Jak donoszą, powodem tym była złośliwa gra słów w pewnym piśmie humorystycznym, którą uznano w Teheranie za obrazę cesarza Iranu.

SAMOBÓJSTWO WYBITNEGO HITLEROWCA KŁAJPEDZKIEGO.

RYGA. Prasa ryska donosi z Kłajpedy, że wczoraj wieczorem na miejscowym cmentarzu dozorcy znaleźli zwłoki młodego człowieka, obok którego leżał rewolwer. Okazało się, że jest to wybitny działacz narodowo-socjalistycznej organizacji kłajpedzkiej Klue. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.

PSZENICA AMERYKAŃSKA DLA HISZPANII.

WASZYNGTON Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy półmiliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące Hiszpanii, celem udaremnienia klęski głodu.

Londyn poinformowany oficjalnie argu włosko-francuskim

Z. Charge d'affaires Francji w Londynie zakomunikował Foreign Office z rządu francuskiego na notę włoską dającą układy Laval — Mussolini z

zakomunikowania odpowiedzi francuskiej Londynie nabiera szczególnego znaczenia w związku z oczekiwaną wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifax w Rzymie. Udało Cambon poinformował Foreign stanowisku rządu francuskiego w stosunków francusko-włoskich. Możliwe zagadanienie tych stosunków będzie w sposób ogólny w rzymskich premiera Chamberlaina i lorda Jednak — wedle agencji Havasa — uczone, by w rozmowach tych poruszone zagadnienia mające związek stanem tych stosunków.

SZPANIA TEMATEM ROZMÓW RZYMSKICH

DYN. Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, podczas wizyty brytyjskich mężów stanu w Rzymie, będą przede wszystkim poruszane sprawy hiszpańskie. Premier Włoch miał wyrazić opinię, że uregulowanie sprawy hiszpańskiej w drodze wycofania ochotników włoskich wytworzyłoby sprzyjającą atmosferę w stosunkach włosko-włoskich i ułatwiłoby objęcie bezpośrednich rokowań pomiędzy Paryżem a

Rokowania o umowę zbiorową w ubezpieczalniach społecznych

WARSZAWA. Dnia 27 grudnia 1938 delegacja zawodowych organizacji lekarskich zaproszona została do pana ministra opieki społecznej, M. Kościałkowskiego w celu wyświetlenia sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z powstałymi trudnościami, co do sformułowania niektórych postanowień zasad ogólnych do umów między ubezpieczalniami społecznymi a lekarzami.

Dla omówienia tych trudności uznano za konieczne przystąpienie do wyjaśniających rokowań i w związku z tym przedłużenie czasu ważności dotychczasowych umów zbiorowych w poszczególnych ubezpieczalniach społecznych na przeciąg jednego miesiąca z możliwością przedłużenia tego terminu.

Jednocześnie P. Minister wyraził zasadniczo zgodę na to, aby w okresie rokowań utrzymane zostało status quo bez przeprowadzania redukcji lekarzy i reorganizacji lub wprowadzania zmian w umowach miejscowych między ubezpieczalniami a lekarzami.

Restauracja wyleciała w powietrze

PARYŻ. W Algierze nastąpił onegdaj straszny wybuch. Wyleciała w powietrze restauracja, grzebiąc pod swoimi gruzami gości, którzy właśnie kończyli jeść kolację.

Restauracja, będąca własnością pani Boller, obejmowała trzy sale i piwnicę, ciągnącą się do połowy ulicy.

Wybuch był tak silny, że cała ulica zapełniła się gruzami, tworzącymi nieprzebytą barykadę, złożoną z ram okiennych, kamieni, cegieł, żelaza, szyldów i t. d. Ofiarą katastrofy padła jedna kobieta, która zginęła i kilkanaście osób, które odniosły ciężkie i lżejsze rany. Zabitą kobietą jest p. Godel, żona oficera francuskiego, która jadła kolację w towarzystwie swego męża. Wszystkie prawie ranne osoby, to oficerowie i podoficerowie francuskich pułków, stacjonowanych w Algerze. Wśród rannych znajduje się również właścicielka restauracji p. Boller i jej mąż.

Przyczyny katastrofy nie są dotychczas znane. Jeden ze świadków twierdzi, że czuł woń gazu, dobywającego się z piwnic, ale policja francuska doszukuje się przyczyn w uplanowanym zamachu na restaurację, do której uczęszczało mnóstwo wojskowych.

Śledztwo doprowadzi może niebawem do wykrycia sprawców.

Generalicja francuska w Afryce

Premier Daladier wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta została zdecydowana natychmiast po manifestacjach w parlamencie włoskim dla zadokumentowania całości imperium francuskiego.

Ostatnie wydarzenia zwiększyły jeszcze wagę podróży p. Daladier. Wypowiedzenie przez Włochy umowy Mussolini — Laval z 1935 r. dało manifestacjom ludności realną podstawę. Nie należy zresztą mylnie interpretować żądań włoskich. Mają one w pierwszym rzędzie na celu nie zagadnienia gospodarcze, ale polityczne.

Gra toczy się o rzeczywistą przewagę, opartą o siły militarne. Sprawy ekonomiczne, choć bardzo ważne, znajdują się na drugim planie Virginio Gayda wyraźnie stwierdza: „Problem kolonialny nie jest tylko problemem surowców, ale także problemem równości politycznej i militarnej.. Zagadnienie Tunisu jest znowu aktualne .. Dzięki rozjaśniającej sile osi Rzym — Berlin wszystkie te problemy będą rozwiązane w 1939 r., w ten albo w inny sposób. bez zamiarów agresji, lub groźby".

A jednak Francja wyczuwa groźbę dość wyraźnie. Premierowi Daladier będą towarzyszyć w podróży generalissmus Gamelin, szef sztabu marynarki, wiceadmirał Darlan i szef sztabu lotnictwa, gen. Vuillemin. Od dość dawna zresztą są prowadzone w Tunisie prace fortyfikacyjne w obawie przed agresją. Zwłaszcza od strony Trypolitanii. Jednocześnie Francuzi zwiększyli pokaźnie ilość jednostek zmotoryzowanych i pancernych, oraz wybudowali drogi strategiczne.

Francja zdaje sobie bowiem sprawę, że sytuacja zmieniła się radykalnie od r. 1914. Wprawdzie flota francuska w dalszym ciągu przy pomocy okrętów angielskich jest w stanie opanować poważną część morza Śródziemnego, ale rozwój floty podwodnej, i zwłaszcza lotnictwa, stawia pod znakiem zapytania swobodę transportów z Afryki północnej do metropolii, lub w odwrotnym kierunku, gdyby terenem wojny miała stać się Afryka. Istnieje wprawdzie możliwość zamknięcia przesmyku Gibraltarskiego i wykorzystania szlaku przez Atlantyk z zachodnich wybrzeży Francji do Casablanci. Stąd dopiero lądem, jedyną szosą, lub jednotorową koleją na wschód. Droga ta jednak, znacznie dłuższa i mniej dogodna, wynosi od Maroka do Tunisu 1.800 kilometrów.

Powstaje zatem problem zorganizowania w samej Afryce wielkich składów żywności, amunicji i materiałów pędnych, by uniezależnić się w miarę możności od transportów z Francji. Jak widzimy ogromna ilość narzucających się problemów wojskowych dostatecznie tłumaczy fakt udania się w podróż inspekcyjną wraz z premierem Daladier najwyższych zwierzchników armii francuskiej.

Jednakowoż żądania włoskie mają inne jeszcze cele, mianowicie kanał Suezki i Dżibuti, o którym p. Farinacci, członek wielkiej rady faszystowskiej, powiedział, że jest „wrzodem w zdrowym ciele Etiopii; a gdy wrzód dojrzeje, to się go przekłuwa".

Czy także w odniesieniu do tych kwestii Francuzi będą tak nieustępliwi? Przyszłość pokaże.

W każdym bądź razie jest już dziś rzeczą bezsporną, że tendencja szukania ugody z państwami „osi" za pomocą kompromisów takich jak monachijski traci z każdym dniem zwolenników we Francji. Nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej już się wypowiedział za rezolucją b. ministra Bluma, przeciwstawiającą się zdecydowanie układom monachijskim. Tak samo nie zapowiada łatwego porozumienia zdecydowana wola rządu francuskiego „nieustąpienia nikomu ani jednego cala terytorium, należącego do Francji".

TAJEMNICZY SAMOLOT BOMBARDUJE OKRĘT ANGIELSKI

LONDYN Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że brytyjski statek „Marionga" był bombardowany przez nieznanego pochodzenia samolot między Castellon a wyspami Balearskimi. Statek doznał dosyć znacznych uszkodzeń.

TYLKO WŁOSI SŁUŻYĆ MOGĄ W POLICJI KOLONIALNEJ

ADDIS ABEBA. W czwartek przybył tu pierwszy batalion nowoutworzonego korpusu włoskiej policji kolonialnej. Korpus ten, składający się wyłącznie z żołnierzy rasy białej, objąć ma w najbliższych miesiącach służbę bezpieczeństwa na terenie całego imperium włoskiego w Afryce wschodniej.

BRAK WĘGLA W CZECHACH

PRAGA Dyrekcja czecho-słowackich kopalń państwowych zawiadomiła kierownictwo szkół czeskich, że w związku z brakiem węgla nie może dostarczyć potrzebnych ilości materiału opałowego dla szkół. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego było zmuszone wskutek tego przedłużyć ferie świąteczne we wszystkich szkołach czeskich do dnia 8 stycznia 1939 r.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Trzęsienie ziemi, które częściowo zniszczyło wioskę grecką Kumanana, spowodowało śmierć 20 osób

W Raciborzu mury niedokończonego polskiego liceum porosły trawą...

(Z. A. P.) Znakomicie redagowane czasopismo ludności polskiej w Niemczech „Polak w Niemczech" zajmuje się sprawą budowy liceum polskiego dla dziewcząt w Raciborzu. Sprawa ta ilustruje jak nie można lepiej, metody walki z wszelkimi poczynaniami ludności polskiej w III. Rzeszy.

„Na początku roku 1934 — pisze „Polak w Niemczech" — Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech rozpoczął starania u władz o pozwolenie na wybudowanie pierwszego Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu.

Mija 5 lat od tego czasu, a niestety, dotąd ludność polska w Niemczech nie posiada zakładu wychowawczego dla dziewcząt. Mimo niezwykłych starań budowa napotykała stale na trudności a od lat trzech w ogóle dalej nie jest prowadzona. Władze bowiem przerwały budowę i do dziś dnia nie udzieliły zezwolenia na dalsze wznoszenie gmachu Liceum. W Raciborzu sterczą gołe mury na wysokość pół piętra, mury, porosłe już trawą.

W memoriale Związku Polaków w Niemczech, złożonym w dniu 2 czerwca 1938 r. p. ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, jako pierwsza sprawa poruszona została sprawa Raciborza.

„Dotąd jeszcze — czytamy w memoriale — nie zostało udzielone zezwolenie policji budowlanej na budowę Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu na Śląsku Opolskim. Ponieważ zaś chodzi tu o jedyny wyższy zakład naukowy dla młodzieży żeńskiej w Rzeszy, rodzice polscy, jak dotąd, tak i nadal są zmuszeni — z powodu odmownego stanowiska władz — wysyłać córki swe do odpowiedniej szkoły w Polsce, jeżeli pragną zapewnić im wyższe wykształcenie w duchu własnej kultury. Tutaj jednak natrafiają znowu na trudności ze strony władz i to o tyle, że według rozporządzeń wymagane jest u dzieci w wieku szkolnym zezwolenie ministra wychowania Rzeszy do uczęszczania do szkół zagranicą, wnioski zaś o zezwolenie załatwiane są ze znaczną zwłoką, albo nawet całkowicie odmownie. Dochodzą do tego trudności paszportowe, gdyż paszporty względnie u dzieci poniżej lat 15 wykazy dziecięce wystawia się tylko na krótki okres czasu, częstokroć nawet tylko na miesiąc, a niemieckie władze konsularne w Polsce odmawiały dotąd przedłużenia ważności paszportu."

W dniu 27-go grudnia odbyły się w Poznaniu uroczystości, związane z uczczeniem XX-ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. — Na zdjęciu: b. powstańcy wielkopolscy ze sztandarami przed Ratuszem Poznańskim, podczas chwili milczenia, dla uczczenia momentu wybuchu Powstania.

Niestety ten punkt memoriału jak i szereg innych nie został dotąd przez p. ministra spraw wewnętrznych Rzeszy rozpatrzony definitywnie. W dalszym ciągu nie wolno nam dalej budować rozpoczętego gmachu Liceum Żeńskiego w Raciborzu.

Pięć lat to długi okres. Pięć lat to pięć roczników dziewczęcych, którym nie dano możności kształcenia się w polskiej szkole. Pięć lat, to zarazem pięć lat rozgoryczenia w duszach rodziców, iż nie mają prawa kształcenia swych córek w duchu polskim, prawa, które jest podstawowym prawem każdej grupy narodowej.

Ruiny niedokończonego gmachu Liceum Polskiego w Raciborzu w ciągu lat coraz mocniej wżerają się w pamięć i coraz mocniej uwierają serce.

W okresie, kiedy w Niemczech olbrzymie gmachy najrozmaitszych instytucyj powstają we wszystkich miastach Rzeczy i to w tempie 3 miesięcy czy pół roku, tymbardziej jaskrawo występuje fakt, iż jedno Polskie Gimnazjum nie zostało wybudowane nawet w przeciągu lat pięciu.

Nie da się to pogodzić również z punktem czwartym deklaracji Rządu Niemieckiego z dnia 5 listopada 1937 r., iż „mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku polskim".

W piątą rocznicę budowania pierwszego Liceum Polskiego dla młodzieży żeńskiej w Raciborzu uważaliśmy za swój obowiązek określić jasno zapatrywania Ludu Polskiego w Rzeczy na tę sprawę.

Lud polski w Niemczech oczekuje, iż w r. 1939 sprawa Raciborza zejdzie wreszcie z martwego punktu i gmach Liceum zostanie wykończony.

Dziewczęta polskie w Niemczech mają prawo takie same, jak dziewczęta niemieckie, do kształcenia się w własnym języku i w własnej kulturze.

Rok 1939 powinien dziewczętom polskim przynieść możność kształcenia się w Raciborzu w Polskim Liceum"

Tak oto wygląda „gospodarka niemiecka" w stosunku do ludności polskiej w Niemczech.

Francja wierzy w możliwość porozumienia się z Włochami

PARYŻ. Po wysłaniu do Dżibuti dwuch awizo i batalionu piechoty algierskiej, rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej. Premiera poprzedzi na Korsyce, aby tam powitać w porcie, minister marynarki wojennej Campinchi, sam z pochodzenia Korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krążownika „Suffren". Premierowi Daladier w podróży korsykańsko-afrykańskiej towarzyszyć będzie cała flota wojenna złożona z 2-ch krążowników „Foch" i „Colbert" oraz trzech kontrtorpedowców. Premier po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

Prasa francuska występuje niemal jednomyślnie przeciwko temu, ażeby zagadnienia francusko-włoskie miały być tematem szerszej jakiejś konferencji, na wzór konferencji monachijskiej, w czasie której poza bezpośrednimi zagadnieniami francusko-włoskimi mogłaby zostać postawiona w całej rozciągłości sprawa kolonialna. W ramach takiej konferencji bowiem pozycja Francji mogłoby się stać dość trudną. W związku z tym szereg dzienników centrowych i prawicowych podkreśla z naciskiem, że aczkolwiek obecny stan stosunków francusko-włoskich jest w najwyższym stopniu niezadowalający, ale ze strony francuskiej po przyjęciu do wiadomości, że umowa Laval — Mussolini przestała istnieć nie uczyniono dotychczas nic takiego, coby mogło zatrzasnąć drzwi do bezpośrednich negocjacyj między Francją a Włochami. Drzwi do tych negocjacyj, jak oświadcza szereg dzienników, pozostają w dalszym ciągu otwarte.

Dzień polityczny w świetle prasy

DO JAKIEJ GRUPY PAŃSTW ZALICZA SIĘ POLSKA?

„Gazeta Polska" w oparciu o kryteria czysto ekonomiczne gospodarcze, narodowe i polityczne robi próbę podziału państw europejskich na poszczególne grupy mniej więcej jednolite.

Grupę pierwszą stanowią państwa zachodnie, rządzone przez demokrację i liberalną i parlamentarną, uznające szeroki zakres wolności osobistych i posiadające wysoki standart życiowy, oparty na ustroju kapitalistycznym.

Do grupy drugiej należą państwa totalne Niemcy i Włochy, rządzone przez „wodzów", mające swe podobny poziom sił gospodarczych i rozległe ambicje kolonialne.

Wreszcie do trzeciej grupy „Gazeta Polska" zalicza państwa, leżące na wschód i południowy wschód od Niemiec z Polską na czele — z wykluczeniem Rosji, która odgrodziwszy się chińskim murem od Europy, właściwie wyeliminowała się z walki o rządy narodów europejskich.

„Państwa grupy trzeciej znajdują się w okresie rozwoju zupełnie odmiennym i w odmiennej sytuacji wewnętrznej, niż państwa obu grup innych, poprzednio scharakteryzowanych. Są młodsze, zarówno demograficznie, jak i cywilizacyjnie, a przeważnie również politycznie. Mają przed sobą większe możliwości i więcej do zrobienia, ale też więcej do nadrobienia, aby zrównać się swoim poziomem z państwami na zachód od nich położonymi. W szczególności odmienne podstawy posiada jedność polityczna każdego z nich, a w konsekwencji muszą one wykształcić inny własny typ ustrojowy oraz własne metody polityki wewnętrznej.

Państwa te, oparte przeważnie na jednolitej tradycji historycznej i na jednolitym trzonie narodowym, posiadają jednakże zarazem specyficzne problemy narodowościowe, często bardzo trudne, a niektórych z nich — na południe od Polski leżących — groźne nieraz dla samej zasady jedności państwowej.

Do konkretnej sytuacji w której się znajdują, do ich sytuacji i wielkich celów narodowych dostosowany też został typ ich ustrojów politycznych. Trzeba stwierdzić, że grupa trzecia państw europejskich, z Polską na czele, wykształciła albo kształtuje specyficzny typ ustroju autorytatywnego, który jest wyrazem z jednej strony ich wewnętrznej jedności politycznej a z drugiej odpowiada tym zadaniom, które różnorodność problemów etnicznych, religijnych i cywilizacyjnych stawia przed nimi do spełnienia."

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI W OCZACH AMERYKANINA

Na łamach „Kurjera Warszawskiego" relacjonuje p. Stroński poglądy p. Raymonda Leslie Buella, przewodniczącego stowarzyszenia Foreign Policy Association w N. Jorku. Oto jak wyglądają one w ujęciu warszawskiego publicysty:

„Polska leży między dwiema wielkimi potęgami wojskowymi. Niemcami a Rosją, a granice jej, przeważnie otwarte i pozbawione ochron przyrodzonych „przedstawiają i tę niedogodność, że dostęp do Bałtyku jest wąski, a Prusy Wschodnie wrzynają się głęboko w obszar polski. Stąd wniosek na wstępie, że Polska musi:

„polegać nie tylko na własnej sile zbrojnej, lecz także na dyplomacji, celem osłony swego bezpieczeństwa. Największym niebezpieczeństwem Polski jest odosobnienie (Polands greatest danger is isolation) i jeśliby nie mogła ona oprzeć się o sojusze lub jakiś ustrój zbiorowy, stanowisko jej stałoby się bardzo utrudnione"...

...Zaczynając od wschodu okazuje p. R. L. Buell całkowite zrozumienie polskich odporów zarówno wobec panslawizmu jak wobec bolszewizmu, lecz ostatecznie stwierdza, iż obecnie:

...nie zanosi się na działania zdobywcze Rosji nad Bałtykiem a natomiast Rosja i państwa bałtyckie żyją w obawie działań napastniczych niemieckich".

I tu okazuje się, z godnych uwagi wywodów tego autora, iż znaczenie obecnego zbliżenia między Polską a Litwą od marca rb. i jeszcze bardziej po październiku rb., czyli po środkowo-europejskich posunięciach się Rzeszy ku wschodowi, widać bardzo dobrze aż z Ameryki.

W sprawie stosunków Polski z Rosją znane są p. R. L. Buell'owi pisma i poglądy nie tylko pp. Studnickiego i Bocheńskiego, ale także t. zw. Szkoły Prometejskiej, lecz nad przedstawieniem tych poglądów, w ducha rozbioru Rosji w przymierzu z Niemcami i może z Japonią unosi się powiew pogodnego niedowierzania ze strony badacza amerykańskiego. „Osłabienie Rosji może służyć jako poknsa wobec Polski — powiada on nadto — ale im bardziej Rosja się osłabi, tym też bardziej wzrośnie niebezpieczeństwo opanowania przez Niemcy nie tylko południowo-wschodniej Rosji, lecz i samej Polski". Z nazwaniem wspomina przede o oświadczeniu wspólnym polsko-rosyjskim z 26 listopada rb., stwierdzającym nienaruszalność wzajemnych stosunków pokojowych, jako o znamiennym i ważnym zwrocie w polityce polskiej lat ostatnich."

STRATEGIA WOJENNA DALEKIEGO WSCHODU

Wojna chińsko-japońska nie interesuje zbytnio czytelnika polskiego. Zbyt odległe to kraje, zbyt trudne do odszyfrowania nazwy różnych miast chińskich, zdobywanych kolejno przez Japończyków, zbyt wiele wreszcie ognisk zapalnych nagromadziło się w naszym bezpośrednim sąsiedztwie. Może jednak główną przyczyną jest brak zrozumienia taktyki i strategii sztabów obu walczących armii. Nieco światła na to zagadnienie rzuca artykuł p. Otmara „speca" od spraw wschodnio-azjatyckich — zam. w „Gazecie Polskiej".

„Chińczycy przez cały czas trwania zbrojnego konfliktu stosowali taktykę, będącą połączeniem wzorów rosyjskich z czasów wojny z Napoleonem w r. 1812 z przykładami walki czerwonej armii z wojskami admirała Kołczaka na Syberii w r. 1919. Analogie są wręcz rażące: ta sama walka dokoła większych miast i linii kolejowych, przy stosunkowo szczupłych siłach nacierającego, przy bardzo znacznym rozciągnięciu komunikacji, częściowo równoważonym przez sprawnie działające lotnictwo, partyzantka na z konieczności słabo obsadzonych tyłach — wszystko to groziłoby wojskom japońskim poważnym niebezpieczeństwem w razie dalszego posuwania się w głąb Chin.

Japończycy wszakże znajdują się w o tyle dogodnej sytuacji, że po oczekiwanym odcięciu kolei Indochiny — Junnan oraz zakłócaniu komunikacji na „czerwonej drodze" za pomocą dalekich nalotów lotniczych oraz musimańskich partyzantów — mogą swobodnie otrzymać owe dotychczasowe zdobycze i nie obawiać się poważniejszej kontrakcji wojskowej ze strony Chin.

Stronie japońskiej zarzucają się natomiast obecnie wzory taktyki polskiej z drugiej połowy 1919 roku, polegającej na utrzymaniu okrążonych placówek i niepokojeniu przeciwnika wypadami, podczas których osłoną Japończycy mogliby przystąpić do likwidowania partyzantki chińskiej na własnych tyłach oraz do polityczno-gospodarczej organizacji zajętych obszarów."

Protest posła R. P. u rządu czeskiego

PRAGA. Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Michałkowicami.

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czesko-słowacki pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko-czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wyników tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z ministrem spr. zagr. czesko-słowackim.

OBOWIĄZEK POSIADANIA MASEK GAZOWYCH NA ŁOTWIE.

RYGA. Minister spraw wojskowych wydał wczoraj zarządzenie o zaopatrzeniu ludności cywilnej Łotwy w maski gazowe. Maski te wyrabiane są w kraju i wkrótce pierwsza półmilionowa partia będzie gotowa. Maski obowiązani będą posiadać wszyscy urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, a ponadto lokalne komitety obrony przeciwgazowej winny dostarczać je swoim członkom.

ARABOWIE PRZEBILI SIĘ PRZEZ PIERŚCIEŃ ANGIELSKI.

JEROZOLIMA. Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzonego skutku. Po pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści. Naczelny komitet arabski uważa, że była to najcięższa ale zarazem najwspanialsza operacja powstańców arabskich.

Ostatnie telegramy

Bojówka czeska zmasakrowała 13 Polaków w Morawskiej Ostrawie

MOR. OSTRAWA. Onegdaj do restauracji polskiej Franciszka Tobiczka w godzinach wieczornych wpadło 9 młodych osobników, uzbrojonych w rewolwery i bez widocznego powodu wszczęło bójkę z przebywającymi na sali gośćmi. Pobito dotkliwie i poranionych właściciela restauracji Polaka, Tobiczka, kelnera i płatniczego oraz kilku gości narodowości polskiej. 8 ciężej rannych osób pogotowie odwiozło do szpitala miejskiego. Napastnicy zdołali zbiec. Policja prowadzi dochodzenie.

Zgon Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA. W dniu wczorajszym o godz. 21.15 zmarł ś. p. kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski.

Przy łożu umierającego była obecna kapituła metropolitalna oraz najbliższe otoczenie zmarłego kardynała.

Paryż — Rzym — Londyn — Berlin

BERRLIN. Opinia niemiecka żywo interesując się zbliżającą się wizytą Chamberlaina w Rzymie, podchwyciła z zadowoleniem nadeszłe z Paryża wiadomości, według których Francja odrzuca pośrednictwo Anglii w obecnym konflikcie francusko - włoskim. Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko w depeszach londyńskich o wizycie francuskiego charge d'affaires Cambona w Foreign Office, który stanowczo Anglii miał odradzać wszelką interwencję w sprawie, obchodzącej bezpośrednio Francję i Włochy. Zdaniem korespondenta londyńskiego „Essener National Ztg.", podczas pobytu Chamberlaina w Rzymie poruszone będzie jednak zagadnienie stosunków francusko - włoskich, być może nawet, że Chamberlain starać się będzie wpłynąć na polepszenie tych stosunków. W każdym jednak razie — zdaniem korespondenta — nie będą podjęte żadne konkretne rokowania. Francja podobno gotowa ma być do pewnych ustępstw w sprawie Dżibuti i Somali, pragnie jednak dojść do ewentualnego porozumienia z Włochami w bezpośrednich dwustronnych rokowaniach z Rzymem.

Pułapka na okręt rządowy w Gibraltarze

LONDYN. Dnia 27 sierpnia rządowy kontrtorpedowiec hiszpański „Jose Luizdiez" był w cieśninie gibraltarskiej zaatakowany przez krążownik floty gen. Franco „Canarias" i odniósł poważne uszkodzenia. „Jose Luiz Diez" schronił się wówczas do portu w Gibraltarze, gdzie odbył się remont.

Wczoraj w nocy kontrtorpedowiec usiłował przedostać się ku Walencji. Gdy jednak wypłynął z portu gibraltarskiego, czekające nań od miesięcy okręty wojenne gen. Franco otworzyły ogień. Kontrtorpedowiec najechał na okręt floty gen. Franco „Jupiter", który odrazu zatonął. Niemniej silnie ostrzeliwany był przez krążownik „Canarias" i inne jednostki. „Jose Luiz Diez" zmuszony był schronić się z powrotem na wybrzeże gibraltarskie. W odległości 50 m. od brzegu okręt osiadł na mieliźnie.

W czasie walki z krążownikiem „Canarias" kontrtorpedowiec stracił 7 zabitych i 11 rannych marynarzy. Wszyscy ranni zostali natychmiast odesłani na ląd i umieszczeni w szpitalu w Gibraltarze.

Niemcy ciągle protestują

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o proteście niemieckiego charge d'affaires w Waszyngtonie przeciwko przemówieniu amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonemu w Cleveland, dodając, iż zastępca sekretarza stanu w departamencie stanu usiłował bronić stanowiska Ickesa. Dopóki w stosunkach niemiecko-amerykańskich — kończy komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego — będzie panował ten stan rzeczy, nadzieja na poprawę wzajemnych stosunków jest pozbawiona wszelkich podstaw.

POMOC BEZROBOTNYM!

ŻYCIE GOSPODARCZE

Program montażowy Wspólnoty Interesów zatwierdzony przez Min. P. i H.

Jak donosi prasa warszawska — Wspólnota Interesów sfinalizowała ostatecznie swe rozmowy z czynnikami oficjalnymi. W chwili obecnej toczą się ostateczne rozmowy z Export Gemeinschaft w Berlinie, które mają na celu ustalenie wstępnego programu montażowego, mającego poprzedzić właściwy okres produkcji i montażu. Jak słychać program ten ma być (a może nawet już jest) zatwierdzony przez M. P. i Handlu, które zgodziło się, aby Wspólnota Interesów zużyła na przygotowania do właściwego montażu ok. pół roku czasu.

Zmiana statutu „Skarbofermu"

W dniu 29 bm. odbyło się w Katowicach Nadzwyczajne Walne Zebranie Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku, na którym przyjęto nowy statut uzgodniony z wymogami polskiego prawa o spółkach akcyjnych.

Między innymi postanowiono brzmienie firmy zmienić na „Skarboferm — Spółka dzierżawna Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku, Sp. Akc. w Katowicach".

MOŻLIWOŚCI HANDLU KOMPENSACYJNEGO Z AMERYKĄ POŁUDNIOWĄ.

(G) W izbie handlowej polsko-południowo-amerykańskiej w Warszawie odbyła się konferencja informacyjna dla importerów, na której poseł polski w Argentynie p. Mazurkiewicz omówił liczne możliwości importu z środkowej i południowej Ameryki surowców włókienniczych, skór, garbników i metali kolorowych.

W szczególności p. poseł wskazał, iż zaledwie 18% naszego importu wełny oraz 12% importu bawełny pokrywamy w krajach południowej Ameryki. Surowce te mogłibyśmy sprowadzać na zasadach kompensacyjnych wzamian za nasze artykuły przemysłowe.

O 20—30% WZROSŁA PRODUKCJA DRUTU, GWOŹDZI I BLACHY.

(G) Produkcja szeregu artykułów o pierwszorzędnym znaczeniu z dziedziny przemysłu metalowego wykazuje poważny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Biorąc za podstawę pierwszych 10 miesięcy 1937 i 1938 r., krajowa wytwórczość drutu wzrosła o 30%, gwoździ o 50%, żelaznych wyrobów śrubowych o 30%, nitów i sworzni o 10%, blachy cynkowej o z górą 40%, blachy żelaznej cynkowanej o 25% itp.

CZY CZECHO-SŁOWACJA POZOSTANIE ODBIORCĄ WĘGLA POLSKIEGO.

(G) Ze źródeł czeskich dowiadujemy się, iż plan gospodarczy na rok 1939 przewiduje zwiększenie produkcji krajowej węgla kamiennego do 8,8 milionów ton. Przy konsumcji wewnętrznej węgla, szacowanej w Czecho-Słowacji na 8,5 milionów ton produkcja ta wystarczyłaby w zupełności na potrzeby kraju. Natomiast koniecznym będzie import węgla brunatnego w ilości około 8 milionów ton.

Niemieckie metody ożywienia życia gospodarczego

Wszędzie toczy się dyskusja na temat metod, jakimi należy się posługiwać, celem ożywienia życia gospodarczego.

Ważą się najrozmaitsze poglądy na sposoby zapewnienia gospodarce narodowej największych sukcesów.

— „Są tacy, którzy mniemają, że trzeba państwu za pomocą druku banknotów dostarczyć brakującego pieniądza, a wszystko samo przez się da się uskutecznić, a mianowicie trwałe i pełne zatrudnienie ludzi. Inni powiadają, że wszystko zależy wyłącznie od produkcji, że zatem należy tylko czuwać i regulować koszty produkcji i ceny towarów, a wtedy kwestia finansowa sama się uporządkuje."

Oto dwa przeciwstawne poglądy: „nakręcenie koniunktury" przez puszczenie w ruch maszyny, drukującej papierowy pieniądz — a z drugiej strony: nie przywiązywanie do ilości krążącego pieniądza zbytniej wagi, natomiast położenie nacisku na produkcję, jej koszty i ceny, a zarazem baczna uwaga ze strony czynników państwowych, by te koszty i ceny nie zwyżkowały.

Taką charakterystykę metod gospodarczych spotykamy w książce niemieckiego uczonego, która zdobyła sobie bardzo liczny zastęp czytelników. Jest to książka dra W. Priona, profesora ekonomii na uniwersytecie berlińskim. Nosi ona bardzo charakterystyczny tytuł: „NIEMIECKI CUD FINANSOWY", pod nim zaś podtytuł: **„Dostarczenie pieniądza dla rozwoju niemieckiej gospodarki".**

Książka ta podaje szereg faktów i cyfr, które również i nam przydać się mogą **w naszej debacie o najlepsze metody ożywienia naszego życia gospodarczego.**

I dlatego też warto się zaznajomić z biegiem dowodzeń i wnioskami, wysuniętymi przez prof. Priona.

W roku 1932 — dowodzi on — znalazły się Niemcy na dnie kryzysu gospodarczego i finansowego. Przeszło 7 milionów ludzi było bezrobotnych...

W ciągu 5 lat sytuacja uległa zasadniczej zmianie, którą obrazują następujące cyfry: wytwórczość przemysłowa z 35 miliardów marek w r. 1932 podniosła się do 75 miliardów mk. w r. 1937. Ulterg produktów rolnych wyniósł w 1937 prawie 9 miliardów marek wobec 6 i pół w r. 1932. Dochód społeczny podniósł się z 45 miliardów mk. w r. 1932 na 68 w r. 1937. Dochody państwowe (kraiów i gmin) z 10 miliardów mk. w r. 1932 wzrosły do przeszło 17 w r. 1937.

Co spowodowało oba te objawy, tj. przesilenie i szybkie wyjście z kryzysu?

— **„Przesilenie światowe** — tłumaczy prof. Prion — **powstało wskutek przesadnej oceny możliwości zbytu poszczególnych wyrobów i przez rozpętanie niezwykłego popędu przedsiębiorczego, który umożliwiały niesłychanie wielkie kredyty międzynarodowe.** W Niemczech do tego rozdymania gospodarki doszły jeszcze potrzeby zdobycia olbrzymich sum na odszkodowania wojenne. Kryzys został pogłębiony przez bankructwa instytucji kredytowych, wymawianie kredytów, ucieczkę kapitałów, wędrówki złota. **Wynik tego wszystkiego mamy jeszcze przed oczyma: zahamowanie zbytu, obniżenie się cen, skurczenie się produkcji, wstrzymanie wypłat, zamykanie przedsiębiorstw i coraz większe bezrobocie..."**

Z tymi objawami kryzysowymi rozpoczęły walkę rządy, które poprzedziły w Niemczech opanowanie władzy przez partię narodowo-socjalistyczną, rząd dra Hermana Brüninga i rząd Franciszka von Papena.

Zarządzenia rządu Brüninga zmierzały do przymusowego obniżenia kosztów i cen, do zmniejszenia płac i poborów.

Natomiast zarządzenia rządu von Papena opierały się na pobudzeniu życia gospodarczego przez ulgi podatkowe. To była pierwsza — zdaniem prof. Priona — dźwignia do przezwyciężenia kryzysu.

Z początkiem 1933 roku doszedł do władzy rząd narodowo-socjalistyczny. Stanął on wobec konieczności wydania szeregu zarządzeń w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

Jakie środki zaradcze zostały podjęte, celem przeciwdziałania kryzysowi? Oto one:

1. Obniżka i ulgi podatkowe celem pobudzenia produkcji i konsumpcji. Zwolniono od podatków nowe budowle przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zniesiono podatek od pojazdów mechanicznych itd.

2. Zapomogi i subwencje. Do tej akcji należały np. subwencje na remont domów i zapomogi dla zawieraiących małżeństwa. Spowodowało to silny popyt na mieszkania, meble, bieliznę, pościel itd i stanowiło poważny czynnik w rozwoju produkcji przemysłowej.

3. Zamówienia państwowe celem bezpośredniego wywarcia wpływu na rynek pracy, uwzględniając przede wszystkim tzw. przemysł kluczowy i takie inwestycje, w których jak najwięcej sił ludzkich znajduje zatrudnienie.

4. Plan inwestycyjny na 6 i pół miliarda marek, z których 3/4 miały być pokryte w ciągu 4-ch lat, zaś reszta drogą pożyczki długoterminowej. Z tych 6 i pół miliarda marek przypadło na inwestycje państwowe 4 miliardy, na inne inwestycje miliard, a na budowę autostrad półtora miliarda.

Ustalenie sposobu ich pokrycia miało znaczenie psychologiczne: rząd dał w ten sposób do poznania, że chodzi mu tylko o „nakręcanie życia gospodarczego", po czym winno nastąpić objęcie inicjatywy przez świat gospodarczy.

5. Utrzymanie cen i płac celem zapobieżenia objawom, któreby osłabiały, lub unicestwiały skuteczność powyższych zarządzeń. Utrzymanie cen i płac na dotychczasowym poziomie nie należy brać dosłownie. Nastąpiły faktycznie pewne sprostowania i przesunięcia w dziedzinie zarówno płac jak i cen. Ale na ogół zdołano zapobiec poważniejszej zwyżce cen, którąby oczywiście oddziałała na płace, a tym samym utrudniła masowe zatrudnianie bezrobotnych.

W ramach tych pięciu zasadniczych koncepcji odbywało się przez dwa pierwsze lata tj. 1933 i 1934 „Ankurbelung der Wirtschaft" i akcja zatrudniania bezrobotnych.

Akcja ta poczęła już w r. 1935 słabnąć, wygasać...

I wtedy otrzymuje to „nakręcanie gospodarki" nowy bodziec. **Stanowią go zamówienia na odbudowę niemieckiej siły zbrojnej.** Jest to moment, w którym Trzecia Rzesza staje do wyścigu zbrojeń.

„Ponieważ — wywodzi prof. Prion — dozbrojenie musiało być dokonane nagle i szybko, wyłoniły się trzy niesłychanie wielkie zadania: a) wewnętrzne nastawienie narodu niemieckiego na ideę obrony, b) natychmiastowe i wszechstronne przetworzenie przemysłu na produkcję sprzętu wojennego i wszystkiego, co z uzbrojeniem bezpośrednio się łączy, c) dostarczenie środków pieniężnych na onędzenie tych nadzwyczajnych wydatków. Teraz przyszło zmobilizować wszystkie siły i środki, by je stawić na usługi nowych zarządzeń. Nie było to łatwe zadanie, jeżeli się zważy, że finansowe wysiłki rządu, celem dostarczenia bezrobotnym prac, dobiegły właśnie końca, a sfery gospodarcze tylko w ograniczonej mierze mogły dostarczyć pieniędzy..."

Trudne to zadanie zostało jednak rozwiązane. **Rozpoczął się skomplikowany „obieg pieniądza" (Geldkreislauf).**

Kronika gospodarcza

Zagraniczna

OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO DLA EKSPORTERÓW W NIEMCZECH.

(G) W związku z wzrastającym deficytem w niemieckim bilansie handlowym, który w roku bieżącym wynies.e prawdopodobnie około 450 milionów RM, niemieckie ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, na mocy którego eksporterzy niemieccy będą korzystali ze znacznych ulg w podatku obrotowym. Wysokość ulgi będzie zależna od rodzaju towaru i rynku zbytu.

W CZYICH RĘKACH SĄ AKCJE KANAŁU SUESKIEGO?

Z ogólnej ilości 800 000 akcji towarzystwa kanału Sueskiego, 450 000 znajuje się w wolnym obrocie, prawie całkowicie w rękach francuskich. Włochy posiadają tylko 2 719 sztuk tych akcji. Wreszcie rząd angielski dysponuje 177 000 sztuk, odkupionych w swoim czasie od Khediwa egipskiego przez Disraeliego.

W roku 1968 — w myśl statutu kanału — ma on przejść na wyłączną własność państwa egipskiego.

Władze nowego kartelu drożdżowego

(G) Nowy kartel drożdżowy w Polsce zarejestrowany w biurze kartelowym Min. Przemysłu i Handlu rozpoczął działalność w dniu 15 grudnia. Zarząd kartelu, który zorganizowany jest jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Zjednoczone Drożdżownie", ukonstytuował się jak następuje: pp. Binental (dyrektor zarządu) oraz inż. Paweł Janiszewski, inż. Stanisław Szereszewski i inż. Józef Stark.

Rada składająca się z kilkunastu osób ma jako prezesa p. Tadeusza Sułowskiego i 2-ch wiceprezesów: barona Goetza-Okocimskiego i inż. Suryna. Kartel drożdżowy obok normowania cen na rynku krajowym, które jak słychać, nie ulegną zapewne zmianie podejmuje starania o zwiększenie zbytu drożdży na rynkach zagranicznych, głównie amerykańskich. Na potrzebę eksportu pracować będzie przede wszystkim w Tczewie powiększona i należycie do tego celu przystosowana fabryka.

Dozór nad obrotem herbatą i kawą

W najbliższym czasie uregulowany zostanie dozór sanitarny nad obrotem herbatą, oraz kawą i jej surogatami. W tym celu ministerstwo przem. i handlu opracowało projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem kawy i surogatów kawy. Ze swej strony zrzeszenie importerów herbaty w Warszawie opracowało projekty rozporządzeń, normujących oddzielnie obrót kawą, oraz obrót herbatą.

Na terenie Izb przemysłowo-handlowych wyłoniona została fachowa komisja, której zadaniem będzie kolejne przeopracowanie wszystkich trzech projektów dotyczących kawy i herbaty, oraz surogatów kawy.

Nie pozwól, by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

CZESKA KONWENCJA WEŁNY PRZENIESIONA DO PRAGI

(G) Na ostatnim walnym zebraniu czeskiej konwencji wełny postanowiono przenieść konwencję do Pragi. — Dotychczas czeska konwencja wełny miała swą siedzibę w Bernie.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ w KATOWICACH

z dnia 30 grudnia.

Ceny rozumieją się za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice oraz za towar bieżący.

CENY ORIENTACYJNE. Pszenica jednost. czerwona szklista 21.50—22, jednolita 20.75—21.25, zbierana 19.75—20.25, żyto 15.75—16, Jęczmień przemiałowy 17.50—18, pastewny a16.50—17, Owies jednolity 16.50—17, zbierany 17.75—18.25, Kukurydza 17.50—17.75. — Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc 39—42, 0—35 proc. 38—41 gat. 0—65 proc. 35.25—37.25, gat. I-A 0—5 proc. 33—34 gat. II 55—50 proc. 31.50—32.50, gat. II 0—65 proc. 29—32 gat. II 55—65 proc. 30—31, gat. II 50—60 proc. 22.50—23.50 gat. II A 50—65 proc. 21.50—22.50 gat. III 60—65 proc. 20.50—21.50, gat. III 65—76 proc. 18.50—19.50, pastewna 11.25—12.25 razowa 1—95 proc. 27.50—28.50 żytnia wyciągowa 0—30 proc. 27.50—28, gat. I A 0—55 proc. 26—26.50, razowa 0—95 proc. 23—23.50. Mąka ziemniaczana superior 31—31.50. Otręby pszenne grube przem. stand. 11.75—12.25, średnie 10.25—10.75, miałkie 9.75—10.25, żytnie 10.75—11.25. Śrucizki, otręby, koniczyny i tłuszczenia: Groch Wiktoria 33—36, Fasola biała 30—31, krasa 29—30, kolorowa 26—27. Wyka 26—21. Mak 85—90. Rzepak zimowy 45—45.50. Pastewne i inne: Kuchy lniane 23.25—23.50, rzepakowe 14—14.50, śrut z pestek palmowych 12.50—13, słonecznikowy 16.50—17, siany 21 do 21.50, Słoma prasowana 4—4.50, Siano łąkowe 7—8. Siano koniczyna 8—9. — Ogólny obrót 2508 ton.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Heleny Wiśniowskiej

50) (Ciąg dalszy).

Nie potrzebował jednak odpowiedzi, by zrozumieć, gdyż Mario, którego dopiero w tej chwili rozpoznał, na jego przyjacielskie: — Serwus, Falchier, — odpowiedział sucho: — Możesz teraz jechać dalej.

— Dziękuję — odparł młody człowiek i ogarniając oboje ironicznym spojrzeniem, rzekł, zwracając się do Bianki-Marii:

— Trzeba mi było powiedzieć, panno Leonardi, że rycerz pani jest w pogotowiu!

Mario rzucił się ku niemu, ale Goffredi wziął pełny gaz i maszyna pomknęła, tłumiąc swym hałasem przekleństwo jakie rzucił pod adresem odjeżdżającego Mario.

Młodzi ludzie, znalazłszy się sami na pustej ulicy, spojrzeli na siebie.

— Dziękuję panu i przepraszam — zaczęła Bianka - Maria, oblana gorącym rumieńcem, gdyż teraz dopiero zrozumiała, jak nierozważnie postąpiła, — wzywając na pomoc Maria Falchieri.

— Jestem szczęśliwy, że mogłem pani oddać usługę — odpowiedział, pochylając się w ukłonie, jakby chciał zaznaczyć, że jest już wolna od jego towarzystwa i może swobodnie iść dalej.

Ale Bianka - Maria nie poruszyła się.

Falchieri nie zapytał jej o nic, ale ona czuła potrzebę powiedzenia mu wszystkiego. Trzeba, ażeby wiedział, gdyż inaczej, kto wie, co sobie o niej pomyśli!

Lecz młody człowiek inaczej sobie tłumaczył tę nieruchomość dziewczyny: myślał, że nie ma odwagi iść sama, bojąc się, by nie spotkać znów człowieka, który jej sprawił przykrość.

— Życzy sobie pani, bym ją odprowadził? Pozwoli pani? — ofiarował się.

— Proszę — odpowiedziała poprostu Bianka - Maria.

Postąpiwszy parę pierwszych kroków, odezwała się:

— To była wina burzy.

Mario nie mógł zebrać myśli. Całym wysiłkiem woli starał się opanować wzruszenie i radość, wywołaną faktem że oto idzie obok ukochanej dziewczyny i rozmawia z nią. Słyszał słowa, lecz nie rozumiał ich treści.

— Nie miałam parasolki, nie pożyczyli mi...

— Ale kto?

— Rodzice Gigetta Goffredi. To pan nie wiedział, że daję lekcje ich córce?

— Owszem, wiedziałem.

— Dzisiaj — ciągnęła dalej — gdy wyszłam od nich, zaczęła grozić burza. Byłam już przygotowana na zmoknięcie, gdy Gigetto Goffredi, który właśnie wyjeżdżał z domu, zaofiarował się z podwiezieniem mnie pod dom.

— Lepiej było zaryzykować zmoknięcie — rzekł krótko i trochę szorstko Mario.

— Bezwątpienia.

— Byłaby pani prędzej w domu...

— Właśnie dlatego prosiłam pana o pomoc że on nie chciał mnie odwieźć prostą drogą...

— Łajdak — rzucił Mario przez zęby.

— Gdybym nie była pana spotkała, byłam zdecydowaną wyskoczyć w biegu.

— Co on śmiał pani zrobić? — spytał porywczo Mario. Ale widząc zmieszanie hrabianki, dodał: — Nie, proszę mi nic nie mówić.

— Ale do Goffredich nie może pani pójść więcej.

— Będę musiała poszukać lekcyj gdzieindziej — rzekła dziewczyna z westchnieniem.

— Czy to istotnie konieczne? — spytał Falchieri.

— Wie pan przecież! Tak długo przynajmniej, dopóki Meri nie znajdzie pracy.

— Gdyby zechciał...

Zawahał się.

Dotąd wszystko wydawało mu się naturalne: jego interwencja, zwierzenia Bianki - Marii, zaufanie, jakie mu okazała, pozwalając mu towarzyszyć sobie; ale w chwili, gdy miał jej powiedzieć to co dotychczas niejasno tylko kształtowało się w jego myśli, zląkł się, że wykorzystuje jej chwilową poufałość.

Ale Bianka - Maria podjęła urwane przez niego zdanie:

— Co pan mówił? Kto gdyby zechciał?

Wówczas zdecydował się. Wszystko, wszystko raczej, byle tylko Bianka-Maria nie była zmuszona chodzić po cudzych domach i narażać się na tego rodzaju przykrości, jak dzisiejsza.

— Mówiłem o Merim — wyjaśnił. — Wie pani, że kolegowaliśmy w liceum?

— Tak, słyszałam.

— Potem — ciągnął Falchieri — straciliśmy się z oczu. Ale w tych dniach przyszło mi na myśl, by go odszukać. Pani mi mówi, że on szuka pracy. A ja chciałem właśnie zaproponować mu objęcie posady.

— Doprawdy? Och, jakżebym się cieszyła!

— Nie wiem, czy mu będzie odpowiadać.

— Może wiedzieć, o jaki rodzaj pracy chodzi?

— W lotnictwie.

Entuzjazm Bianki - Marii zgasł odrazu.

— Niech go pan nie naraża — poprosiła. — Proszę pomyśleć, że ja i matka nie mamy już nikogo poza nim.

— Wiem o tym. Ale tu niema ryzyka. To praca w przemyśle. Mam zamiar zacząć konstruować samoloty, ale przyznam się pani, że nie wiem, jak się zabrać do tego. Myślę, że Meri, który o ile pamiętam, miał zamiłowanie do awiacji, mógłby mi być cennym doradcą narazie, a później szczęśliwym wspólnikiem.

— Ach, tak to co innego!

— Upoważnia mnie pani zatem, bym pomówił z Merim? Jestem pani ogromnie wdzięczny!

— Nie bardziej, niż ja panu — odrzekła dziewczyna, zatrzymując się jednocześnie przed bramą swego domu, pod który właśnie podeszli.

Pożegnali się koleżeńskim uściskiem dłoni. Ale zaledwie znalazła się sama, Bianka - Maria uświadomiła sobie ważność swego kroku i w jego następstwie tej rozmowy. Zrozumiała to, uprzytomniwszy sobie konieczność pomówienia z Merim o ofercie Maria Falchieri.

Zapomniała poprostu chwilowo czyim synem był młodzieniec, którego pomocy wezwała dla siebie i którego propozycję przyjęła dla brata.

Czy może Meri Leonardi zgodzić się na współpracę z synem komandora Falchieri? Nie może i nie zgodzi się. Ale oto spostrzegła, że podświadomie, w głębiduszy, rozróżnia dwie osobowości w Mariu Falchieri. Ten Mario, którego pomocy wzywała, to był ten sam który od jakiegoś czasu wciąż spotykała na swej drodze: milczącego i nieśmiałego, a jednak w swym milczeniu wymownego: ten sam, który zawsze, jakby przypadkiem wyrastał przed nią na każdej ulicy, którego, gdy tylko stanęła w oknie, pewna była że zaraz dostrzeże na przeciwległym chodniku.

Stał się jej dziwnie znajomy i niemal bliski i sama się nawet nie spostrzegła, jak zaczęła go w myśli nazywać samym tylko imieniem.

Mario. Tylko Mario. Nie Mario Falchieri.

Ale z bratem to co innego. Ten który dla niej był teraz tylko Mariem, dla Meriego Leonardi był zawsze tylko Falchierem.

Dla niej był to troskliwy i dyskretny, wszędzie obecny przyjaciel, choć nie zdawała sobie nawet sprawy, dlaczego uważa go za przyjaciela; lecz dla Meriego był to tylko członek rodziny zaciętego i perfidnego wroga jego ojca, a kto wie może i sprawcy jego nieszczęścia.

Weszła do domu, niepewna jeszcze czy będzie miała odwagę powiedzieć bratu o spotkaniu i rozmowie z Mariem Falchieri. Odetchnęła z ulgą, dowiedziawszy się od służącej, że pan hrabia jeszcze nie wrócił.

— A mama?

— Jest w swoim pokoju, proszę panienki.

— Chwileczkę, kochanie — odpowiedziała z sąsiedniego pokoju hrabina.

Choć głos miał zwykłą, niezmienioną intonację, hrabina Jeannette jednak była bardzo podniecona.

A miała powód po temu.

Właśnie tego popołudnia poczta przyniosła jej — na szczęście, była sama w domu i mogła zapanować nad swymi uczuciami — dwa listy.

W pierwszym, Gwido Falchieri oznajmiał jej w pełnych szacunku słowach że polecił delegatowi Rady nadzorczej przedsiębiorstwa „Irish Petroleum Comp." którego on sam jest głównym komandytorem, by dano tam hrabiemu Meri Leonardi odpowiednią jego nazwisku posadę, — oraz zapewniał, że sprawa zostanie natychmiast załatwiona.

Hrabina Jeannette, w sercu, przepełnionym wdzięcznością dla swego wielbiciela, a obecnie opatrznościowego a dyskretnego opiekuna, otworzyła drugi list. Był to anonim i zawierał kilka słów tylko, lecz słowa te silnie wzburzyły i zaniepokoiły hrabinę: „Strzeż się Falchieriego!"

Pogrążona w rozmyślaniach nad tajemniczymi słowami, których pochodzenia, ani znaczenia nie umiała sobie wytłumaczyć hrabina Jeannette wzdrygnęła się, usłyszawszy głos Bianki - Marii.

Kto mógł być autorem tego ostrzeżenia, tak pełnego groźby?

Bezwątpienia ktoś, kto widział ją w Zoo z Falchierim! Ale kto? kto?

Okropna trwoga ogarnęła biedną kobietę. Myśl, że ktoś mógł być posłyszeć ich rozmowę i oświadczyny Gwidona Falchieri, napawała ją szalonym niepokojem.

Zdawało się jej, że znajduje się teraz w mocy jakiegoś tajemniczego wroga, który każdej chwili może wystąpić z oskarżeniem jej. Ale nie, ten, kto w ten sposób i takimi słowami ją ostrzega, nie jest jej wrogiem. Gdyby nim był, oskarżyłby ją przede wszystkim przed jej dziećmi.

Na myśl o dzieciach, zadrżała z obawy.

— Boże, Boże! Meri i Bianka - Maria lada chwila mogą odkryć to, co chciałaby ukryć przed nimi za cenę życia swego nawet...

Z jadalni dobiegł ją głos córki:

— Mogę wejść, mamo?

— Zaraz idę do ciebie, córeczko.

Powzięła decyzję: nie zobaczy się więcej z Falchierim.

Postanowienie to dodało jej odwagi i z większą już otuchą wyszła do córki.

Obie miały swą tajemnicę. Obie starając się ją ukryć, nie spostrzegły wzajemnie swego pomieszania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DLA PANI

Dbaj o zdrowie i piękno swego ciała

(Dokończenie.)

Kto z tych lub innych względów nie może uprawiać gimnastyki ani sportów, winien używać systematycznych przechadzek, codziennie o tej samej ustalonej porze. Przy każdej sposobności korzystajmy jak najwięcej z świeżego powietrza. Kąpiele powietrzne są bardzo wskazane i dostępne chyba dla wszystkich. Bo niech nikt nie sądzi, że kąpiele takie można stosować jedynie gdzieś na łonie natury, na plaży nad brzegami rzeki lub morza lub też na leśnej polanie. Bynajmniej. Kąpieli powietrznych z powodzeniem można zażywać w własnym ogródku miejskim, w jakimś ustronnym kąciku, a nawet... w mieszkaniu! Chodzi przecież tylko o to, by dać możność naszej skórze, nie skrępowanej odzieżą i bielizną, swobodnie oddychać.

Kąpiele powietrzne winniśmy rozpoczynać o ciepłej porze roku, stosując je stopniowo od 3 do 15 minut codzień, ale nie dłużej.

Gdy jesteśmy już dostatecznie zahartowani, możemy stosować takie kąpiele przez cały rok bez przerwy, bez względu na porę roku i pogodę.

Ogromną, wprost nieocenioną, przysługę oddaje nam słońce, ale nie nadużywajmy lekkomyślnie promieni słonecznych. Kąpieli słonecznych musimy zażywać z umiarkowaniem, stosując je również stopniowo od 5 do 30 minut dziennie, a nawet i dłużej, zależnie od wytrzymałości naszego organizmu i wrażliwości skóry. Przed plażowaniem powinniśmy skórę należycie zabezpieczyć olejkiem, który dokładnie wcieramy, aby uniknąć oparzenia.

Niezbędnym i naturalnym środkiem do oczyszczania i pielęgnowania naszego ciała jest woda. W dzisiejszych czasach ilość zużytej w tym celu wody mówi nam o poziomie kultury tego lub innego osobnika, względnie narodu. Pod tym względem przodują dziś narody północy: Anglicy i Szwedzi. Przez obmywanie wodą naszego ciała usuwamy wydzieliny skóry, najrozmaitsze zarazki, drobnoustroje, brud, ułatwiając w ten sposób pracę gruczołom w odpowiednich higienicznych warunkach.

Stosując obmywanie ciała wodą, sprawiamy to, że skóra nasza staje się zdrową, świeżą, elastyczną i piękną. W zabiegach higienicznych stosujemy wodę w postaci kąpieli, natrysków nacierań, parni, potni itp. Mówiąc o dodatnim znaczeniu wody w higienie ciała, nie zapominajmy jednak i o jej możliwych ujemnych stronach jak to: nieodpowiedni skład chemiczny, stopień czystości, temperatura. Przy zabiegach higienicznych te czynniki, oczywiście, muszą być brane pod uwagę.

Przy oczyszczaniu i pielęgnowaniu skóry największą uwagę należy zwrócić na niezakryte części naszego ciała jak: twarz, szyja i ręce, bowiem te są najwrażliwsze i dla tego wymagają nadzwyczaj starannego i umiejętnego pielęgnowania.

Maria Krokosowa,
Gabinet Kosmetyczny „Mimoza",
Katowice, pl. Marsz. Piłsudskiego 5.

Z HUT I KOPALŃ

Inwestycje huty „Pokój" na polu socjalnym

Jak już pokrótce wspomnieliśmy, w dniu 19 grudnia 1938 r odbyło się w Nowym Bytomiu poświęcenie 2 bloków mieszkalnych, wybudowanych przez „Hutę Pokój" dla jej pracowników. Ponieważ jednak zanotowanie tego faktu w sposób kronikarski nie daje należytego pojęcia o całokształcie akcji budowlanej i działalności „Huty Pokój" na różnych innych odcinkach pracy społecznej, pragniemy te wysiłki „Huty Pokój" omówić nieco obszerniej.

W Nowym Bytomiu — jak wspomnieliśmy — zostały obecnie oddane do użytku 2 bloki mieszkalne, przeznaczone dla 64 rodzin pracowników huty „Pokój". W styczniu 1939 r. odbędzie się w Katowicach poświęcenie bloku mieszkalnego **dla 32 rodzin pracowników huty „Baildon".** Mieszkania te zaopatrzone są we wszelkie nowoczesne urządzenia zdrowotno-kanalizacyjne. Koszt budowy wzmiankowanych wyżej bloków wyniósł 650 000 zł.

Prócz tego w Nowym Bytomiu położono już fundamenty pod budowę jeszcze jednego bloku o 3-izbowych mieszkaniach z łazienkami, przeznaczonego dla 16 rodzin. Ukończenie owej budowy, której koszt wyniesie 180 000 zł. nastąpi w ciągu 1939 r.

Dbając także o wywczasy załogi przedsiębiorstw „Huta Pokój" zakupiła parcele w Jaszowcu (gmina Ustroń), na której buduje się **dom turystyczno-wypoczynkowy, mogący pomieścić 160 pracowników Spółki.** Budowa, rozpoczęta w sierpniu br., zostanie ukończona z początkiem lata 1939 r. Koszt jej, łącznie z całkowitym wyposażeniem meblowym, pościelowym itp. i ogrodem wyniesie 300 000 złotych.

Kasa Chorych i Kasa Zapomogowa huty „Baildon" podjęła w bieżącym roku w Jastrzębiu Zdroju budowę **domu wypoczynkowego na 60 łóżek, z łazienkami do kąpieli mineralnych.** Koszt tej budowy wyniesie 300 000 złotych.

„Huta Pokój" nabyła również ostatnio większą posiadłość ziemską wraz z budynkami, między Jastrzębią Górą i Karwią, w odległości ok. 500 m od morza. Z terenu tego, obejmującego 45 morgów, 4 morgi zostaną oddane do bezpłatnego użytkowania Śląskiej Młodzieży Powstańczej pod obóz nad morzem, na reszcie zaś terenu będzie urządzony **obóz dla pracowników „Huty Pokój"**, administrowany przez oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej „Huty Pokój".

W 1939 r. zamierza „Huta Pokój" wybudować: 1 blok w Katowicach dla pracowników huty „Baildon" oraz 2 bloki w Nowym Bytomiu dla pracowników huty „Pokój".

W trosce o danie zatrudnienia i wykwalifikowanie bezrobotnej młodzieży, zorganizowano przed trzema laty przy hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu warsztaty „Rękodzieła", w których **30 uczniów uczy się murarstwa, stolarstwa i ogrodnictwa.** Uczniowie „Rękodzieła" otrzymują od 20 do 40 zł miesięcznie i korzystają z nauki w dokształcającej szkole huty „Pokój".

W październiku 1936 r została otwarta w Nowym Bytomiu **3-letnia Szkoła Rzemieślnicza** z dwoma oddziałami: ślusarsko-kowalskim i elektryczno-monterskim oraz z podwydziałem hutniczym, w której kształci się 180 uczniów w wieku od 16 do 18 lat. Szkołę tę utrzymuje Towarzystwo jej przyjaciół, korzystając z wydatnej pomocy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, okolicznych gmin oraz „Huty Pokój". Koszt budowy szkoły wyniósł 300 000 zł, z czego „Huta Pokój" pokryła 55 000 zł oraz ofiarowała bezpłatnie pod budowę szkoły plac o pow. 1500 m kw., nadto udziela jej stałej rocznej subwencji w kwocie 10 000 zł i utrzymuje część personelu szkoły.

W listopadzie 1937 r powstał w Nowym Bytomiu, dzięki współpracy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i dyrekcji huty „Pokój", **Uniwersytet Powszechny.** Na urządzanych przezeń wykładach bywało po 150 słuchaczy. Otwarte zostały również kursy języka polskiego, literatury i kultury polskiej, nauki o rozwoju form życia społecznego itp.

Dokoła sprawy umowy zbiorowej dla robotników Zaolzia

W związku z interwencją działaczy śląskich Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych u Ministra Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie spowodowania szybkiego zawarcia umowy zbiorowej i tabeli płac dla robotników Zaolzia — **w dniu 29 grudnia 1938** r. przybył do Cieszyna Zachodniego główny inspektor pracy dyr. Klott, który odbył konferencję tak z przedstawicielami robotników jak i pracodawców. Wspólną konferencję zagaił prezes Rady Przemysłowców dyr. Buzek poczym przewodnictwo tejże oddał w ręce dyr. Klotta. Obejmując przewodnictwo konferencji dyr. Klott oświadczył, **że nowy układ i nowe stawki zarobkowe obowiązywać będą od 1 stycznia 1939 r.** a równocześnie zwrócił się z apelem do pracodawców, by w związku z tym **już na 1 stycznia** wypłacili robotnikom większe aniżeli zawsze zaliczki.

Jak wiadomo przy układach nad umową zbiorową dla hutnictwa na Zaolziu sporne pozostały trzy punkty, a mianowicie — 1) sprawa procentów za pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, 2) sprawa deputatu węglowego i 3) sprawa tabeli płac. Pierwsze dwa sporne punkty zostały już korzystnie dla robotników załatwione, pozostała więc sporną tylko sprawa tabeli płac, co do której odbędzie się w dniu 10 stycznia ponowna konferencja między związkami zawodowymi i pracodawcami Gdyby i w dniu 10 stycznia między stronami nie doszło do porozumienia w sprawie tabeli płac — **najpóźniej do 15 stycznia 1939 r. Komisja Rozjemcza pod przewodnictwem dyr. Klotta wyda orzeczenie rozstrzygające te sporną sprawę.** Z ramienia Polskiego Związku Metalowców ZPZZ w powyższej konferencji uczestniczyli gen. sekr. Baildur, sekr. okręgowy Cieńciała i delegaci poszczególnych hut, a z ramienia Polskiego Związku Górników sekretarze związkowi Gospodarczyk i Kolarba oraz delegaci kopalń.

Wypadki na kopalniach

W dniu wczorajszym na kopalni „Polska" w Świętochłowicach na jednym z chodników na głębokości 400 metrów podczas spuszczania stropu na skutek silnego tąpnięcia zawalił się chodnik na przestrzeni 20 metrów, zasypując zwałami węgla 42-letniego wozaka Jana Pola oraz 45-letniego górnika Ryszarda Kucharczyka (obaj żonaci i zamieszkali w Świętochłowicach). Natychmiast wszczęto akcję ratunkową, która jednak dotychczas nie dała rezultatów.

W ubiegły piątek w podziemiach kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach został uderzony spadającym węglem 34-letni Juliusz Suwka z Łagiewnik, na skutek czego doznał złamania lewego podudzia oraz ogólnych potłuczeń ciała. Rannego odstawiono do Szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Na zdjęciu: fragment z manifestacji arabskich, które odbyły się w Dżibuti, w związku z wysuniętymi przez Włochy pod adresem Francji żądaniami rewindykacyjnymi.

Wypowiedzenie umów zbiorowych w hutnictwie żelaznym

Związki zawodowe metalowców na Śląsku wystosowały do Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego pismo w którym wypowiadają z dniem 1 stycznia na 31 stycznia 1939 — układ zbiorowy dla hut żelaza, listę zaszeregowań dla robotników oraz układ w sprawie akordów zbiorowych. Równocześnie z wypowiedzeniem wspomnianych umów związki przedłożyły pracodawcom projekty nowych umów, uzgodnionych z radami zakładowymi.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)

Przekład autoryzowany z francuskiego

43)

Komisarz skupił teraz wszystkie swoje myśli dokoła samej sceny zabójstwa. Coś go zastanowiło: atmosfera gorączkowej improwizacji tego morderstwa, tak dobrze uprzednio przygotowanego. Zabójca wszystko skrzętnie ułożył i wreszcie nie znalazł nic innego, tylko to szalone rozwiązanie: ułamek sekundy na zakończenie sprawy, olbrzymi procent możliwości, że się nie uda — Vennard służył podczas wojny w piechocie i wiedział doskonale, jak mało jest pocisków śmiertelnych — wielkie ryzyko, że ktoś go wykryje w korytarzu, którym ostatecznie każdy mógł przejść, i wreszcie w którym gdyby nie było takiego zamieszania po niespodziewanej salwie, można byłoby wykazać czyjąś obecność czy niebecność i ustalić dokładną pozycję każdego w danej chwili.

A na dodatek zabił kapitana Dubois, człowieka mało interesującego, o przeciętnej indywidualności. Fakt ten zdawał się świadczyć, że kapitan stał się tylko przypadkową ofiarą zbrodni, oraz że był zupełnie obcy jej motywom.

Jedynie człowiek bliski kompletnej klęsce życiowej, w obliczu całkowitej katastrofy swego honoru i istnienia, lub też niebezpieczny szaleniec w ataku furii mógłby popełnić podobny czyn!

Szaleniec? Hipoteza ta długo absorbowała Vennarda, kusiła go. Twarze czterech podejrzanych przesunęły się przed jego oczyma. Wzruszył ramionami i chwilowo odrzucił to wyjaśnienie, jako najłatwiejsze. Byłoby ono równoznaczne z przyznaniem się do nieudolności... Wszyscy czterej zresztą robili raczej wrażenie ludzi zrównoważonych i o zdrowych zmysłach.

Umysł Vennarda skierował się ku lekceważonej dotąd psychologicznej stronie zagadnienia. Pierwsze stwierdzone fakty obuciły zbyt wielkie nadzieje. Wydawały się one dostateczne, aby dowieść winy Bruchota. Gdy to stwierdzono, uczyniono wszystko, co było możliwe, aby ustalić fakt flirtu Anny z Espinakiem.

Komisarz musiał w duchu przyznać, że poniósł całkowitą klęskę w dziedzinie zgłębienia stosunków ludzkich i społecznych mieszkańców obozu.

O trzech porucznikach nie wiedział nic absolutnie. Byli to młodzi ludzie normalnego typu, dość przejrzyści. Jeden ambitny, jeden kobieciarz i jeden o szerszych zainteresowaniach. Raczej spędzali wywczasy, niż żyli w obozie u Głowy Starego Fritza.

A Bruchot, to człowiek wykolejony. — Czy kochał jeszcze żonę? Czy może nienawidził jej? W tym ostatnim wypadku porzuciłby ją. W pierwszym zaś wypadku obawiałby się ją utracić i nie zabiłby. Vennard święcie w to wierzył.

Pozostawała więc jeszcze Anna. Komisarz, zupełnie zdezorientowany, musiał przyznać, że absolutnie nie mógł jej zrozumieć.

Zapewne kochała Espinac'a całą duszą, całą zawiedzioną nadzieją, całą zmarnowaną młodością. Mąż stał się dla niej przymusowym, a w najlepszym wypadku obojętnym towarzyszem życia. Zarzut, jakoby on popełnił zbrodnię odpierała bez zapału, tak, jak się spełnia społeczny czy światowy obowiązek, który nuży. Tak wyglądały jedynie stwierdzone fakty. — Obok tych istniała tylko niepewność wrażeń, hipotez.

Pierwszym wrażeniem jest to, że Anna Bruchot rzeczywiście wierzy w niewinność swego męża. Mimo, że powtarzała to tak, jak się recytuje wyuczoną rolę lub spełnia się uczciwą a potrzebną funkcję, wierzyła w to naprawdę. Ale było jej zupełnie wszystko jedno, czy jej ludzie wierzą, czy też nie. Nie zrobiłaby nic, aby utwierdzić innych o prawdzie swoich słów.

W sposób zupełnie niezrozumiały, w chwili, kiedy Vennard ofiarowywał jej niedwuznacznie swoją pomoc, w chwili, kiedy wystarczyłoby jej powiedzieć zwyczajne „tak" aby zdobyć opiekę komisarza — w takiej właśnie chwili ocknęła się i zesztywniała. Można było nawet zauważyć w jej oczach wyraz lęku, gdy dowiedziała się, że mąż jej może być uwolniony od podejrzeń.

Czego się więc obawiała? Co ukrywała? Czy istniało dla niej coś, co było groźniejsze i niebezpieczniejsze od aresztowania Bruchota?

Czy chciała kogoś kryć, kogoś ratować? Chyba nie to. Można by to wytłumaczyć jedynie jakimś sentymentem. A Anna kochała przecież Espinac'a...

A jednak wie coś i ukrywa, jak może. Jak zmusić ją do mówienia?

Doszedłszy do tego miejsca, Vennard zatrzymał się. Może już zbyt wiele zbudował na impulsach i bezpodstawnych przypuszczeniach.

Końcowy krzyżyk położony na sprawie przez aresztowanie Bruchota, nie pozwoli mu badać dalej rozwoju wypadków. Był już zbyt znany przez aktorów i świadków zdarzeń, aby móc liczyć na czyjąś nieuwagę lub jawne wyznanie.

Westchnął. Nie był wcale zrezygnowany, ale czuł się nieszczęśliwy z powodu niemożności swobodnego działania. Postanowił w Paryżu zażądać pomocy od tych, którzy go wysłali. Mieli do niego dość zaufania i znali go dostatecznie, aby uwierzyć mu i pójść za jego radą. Ponieważ uprawiają zawód tak zakonspirowany i niebezpieczny, i na każdym kroku spotykają się z niechęcią i brakiem wiary, panuje między nimi zrozumienie i prawo całkowitej solidarności.

Zamordowano może najlepszego spośród nich. Morderca wypowiedział wojnę wszystkim. Wcześniej czy później — musi zginąć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Minister Oświaty o głównych założeniach WF.

W tych dniach ukazał się okólnik Ministra WR. i OP. w sprawie głównych założeń wychowania fizycznego. Okólnik ten jest dokumentem niezwykle cennym, wprowadza szkolnictwo polskie na określone tory rozwoju sportowego i określa organizację sportu szkolnego. W naszym życiu sportowym okólnik ten wydarzeniem wielkiej wagi.

Cytujemy poniżej najważniejsze ustępy okólnika:

1) Wychowanie fizyczne tworzy jeden ze zrębów jednolitej w swej strukturze szkoły, która ma za zadanie — zgodnie z obowiązującymi statutami — dać młodzieży wyrobienie religijno moralne, narodowo państwowe, umysłowe i fizyczne.

2) Wychowanie fizyczne musi być wobec tego przedmiotem stałej troski nie tylko nauczyciela ćwiczeń cielesnych, lecz całego grona nauczycielskiego, z lekarzem szkolnym oraz dyrektorem, względnie kierownikiem szkoły na czele.

Każdy członek rady pedagogicznej (nie tylko nauczyciel ćwiczeń cielesnych) powinien wywierać swój wpływ, zwracając np. uwagę na należytą postawę ucznia, na odpowiednie wykorzystanie czasu, odpowiednie zachowanie na przerwach między lekcjami, na zajęciach pozalekcyjnych na należytą organizację wycieczek.

Każdy nauczyciel powinien również w granicach możliwości realizacyjnych troszczyć się o należyte warunki higieniczne życia ucznia.

Stosunek każdego nauczyciela do tych zagadnień musi być pozytywny i nacechowany zrozumieniem ich ważności WF.

Ta sama zasada obowiązuje na szczeblu inspektoratów i kuratoriów, w których opieka nad WF. młodzieży powinna spoczywać zarówno w ręku wizytatorów i instruktorów WF. jak i wizytatorów i instruktorów wszystkich rodzajów szkolnictwa.

3) Wychowanie fizyczne młodzieży powinno oprzeć się na przeświadczeniach, tkwiących w ideologii spartańskiej, a więc mieć na celu urabianie mocnego charakteru, fizycznego i moralnego hartu oraz naturalnej odporności na przeciwieństwa i ujemne przejawy życiowe, stanowiąc zaś podstawę PW — ma na celu przygotowanie młodzieży do spełniania tych zadań, jakie staną przed nią w związku z obroną państwa.

4) WF powinno przynosić wyniki zdrowotne stanowiąc w oparciu o lekarza szkolnego podstawę prawidłowego rozwoju fizycznego młodzieży i przeciwdziałając szkodom wynikającym z długiego siedzenia w szkole i w domu w czasie nauki i przygotowywania lekcji.

WF powinno zaszczepić w wychowanku zamiłowanie do stałego czuwania nad sprawnością i rozwojem organizmu.

5) Sport szkolny nie może się zamieniać na specjalizację sportową, zachodzi bowiem niebezpieczeństwo nadwyrężenia pewnych narządów zbyt młodego i jeszcze mało odpornego organizmu. Dlatego sport szkolny został ograniczony ramami przysposobienia sportowego.

6) Jako formy realizacyjne dla sportu szkolnego przewiduje się zajęcia w czasie lekcji ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw oraz przysposobienia sportowego, przeznaczonych dla ogółu młodzieży.

Koła sportowe, istniejące w szkołach, obejmują młodzież o żywszych zainteresowaniach sportowych.

Zespoły młodzieży kilku szkół organizowane w szkole wyznaczonej przez władze szkolne, skupiają młodzież okazującą wybitne zainteresowania w poszczególnych rodzajach przysposobienia sportowego.

Udział młodzieży szkolnej w klubach sportowych nie jest dozwolony. Szkoły mogą natomiast korzystać z urządzeń sportowych klubów oraz pomocy fachowych instruktorów sportowych pod kierunkiem jednakże odpowiedzialnego za program pracy nauczyciela ćwiczeń cielesnych.

Okólnik, którego najważniejsze fragmenty przytoczyliśmy powyżej, skierowany został przez p. Ministra do Kuratorów wszystkich okręgów szkolnych w Polsce z zaleceniem aby rozważali oni zagadnienia organizacyjne w związku z koniecznością pełnego realizowania — pomimo trudności budżetowych — celów wychowania fizycznego.

Szczyt doskonałości to
WÓDKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej"

„W góry po słońce"

Pod tym hasłem zorganizował Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach wspólnie z P. B. P. „Orbis" sześć dziesięciodniowych kursów narciarskich w Murzasichlu pod Zakopanem w okresie od 3 I. 1939 do 28 III. 1939. Cena nadzwyczaj przystępna 62.— zł od osoby obejmuje wszystkie świadczenia, z przejazdami kolejowymi, utrzymaniem, taksą klimatyczną oraz prawem używania sprzętu i obuwia narciarskiego przez czas trwania kursu.

Kurs prowadzony będzie pod fachowym kierownictwem instruktora narc. Uczestnicy zakwaterowani zostaną w 2-ch pensjonatach. Kurs narciarski obejmować będzie naukę zarówno dla początkujących jak i dla zaawansowanych. Program kursu przewiduje prócz nauki jazdy na nartach ciekawe wycieczki narciarskie i sankami. Uczestników czeka więc dużo miłych wrażeń, tym bardziej, że warunki śniegowe na Murzasichlu są doskonałe a w pobliskim Zakopanem odbędzie się w tym czasie cały szereg ciekawych imprez sportowych jak: zawody narciarskie, konkursy skoków, popisy łyżwiarskie i konkursy hipiczne.

Mistrz olimpijski Birger Ruud najpopularniejszy narciarz świata

O MECZ PŁYWACKI POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Jugosłowianie zaproponowali Pol. Zw. Pływackiemu rozegranie w roku 1939 meczu Polska — Jugosławia, na terenie Polski.

PZP zaproponował organizację tego meczu Katowicom, które odpowiedziały odmownie. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje z Poznaniem.

Zmierzch ski'öringu?

W szwajcarskich ośrodkach sportów zimowych obserwowany jest od kilku lat pewien spadek popularności skiöringu (jazdy na nartach za koniem lub saniami). Zjawisko to przypisywane jest poczęści kaprysom mody, która również ma wiele do powiedzenia w dziedzinie sportów zimowych. Z drugiej strony wpływa tu również stały rozwój automobilizmu. Skiöring i różne jego odmiany cieszyły się szczególnie wielką popularnością w Szwajcarii, gdzie istnieją nawet specjalne, pieczołowicie wytyczone trasy dla uprawiania tego pięknego sportu.

Najbliższe imprezy piłkarskie w Europie

Kalendarz najbliższych międzypaństwowych meczów piłkarskich przedstawia się jak następuje:

22 stycznia: Francja — Polska w Paryżu
29 stycznia: Belgia — Niemcy w Brukseli i Luksemburg — Belgia B w Luksemburgu
12 lutego: Portugalia — Szwajcaria w Lizbonie,
26 lutego: Belgia — Węgry w Brukseli,
16 marca: Francja — Węgry w Paryżu
19 marca: Irlandia — Węgry w Cork i Belgia — Holandia w Antwerpii,
26 marca: Włochy — Niemcy w Mediolanie i Luksemburg — Niemcy w Luksemburgu.

Zwardoń chce należeć do województwa śląskiego

W związku z nowym układem struktury terenowej po włączeniu Zaolzia do województwa śląskiego, wywiązała się **kwestia przynależności wojewódzkiej znanego zimowiska — Zwardonia, który dotąd należał do wojew. krakowskiego** i położony był na samym krańcu granicy województwa śląskiego.

Obecne przesunięcie granicy państwowej pod Zwardoniem stwarza nową sytuację i jak nas informują, **gmina ta oraz właściciele pensjonatów wystosowali do władz ministerialnych i wojewódzkich memorial, domagając się włączenia ich do województwa śląskiego. Właściciele pensjonatów są zdania, że Zwardoń ciąży gospodarczo do Śląska i stąd zyskuje przeważną część swych gości i dalsza przynależność do województwa krakowskiego zwłaszcza przy obecnym uregulowaniu granic, stwarzałaby liczne trudności** dla rozwoju Zwardonia a zwłaszcza Zwardoń pozostałby nadal bez należytej opieki właściwych czynników z uwagi na to, że ziemia krakowska ma dużo zimowisk i letnisk, na które kierowane jest główne zainteresowanie ludności.

Jak do prośby tej ustosunkują się miarodajne władze nie wiadomo, nie mniej jednak przyłączenie Zwardonia do Śląska dałoby temu zimowisku żywszy charakter, lecz niewątpliwie pociągnąć musiałoby uregulowanie granicy naszego województwa w ten sposób, by linia kolejowa Bielsko — Zwardoń znalazła się w jego ramach.

Sześć miesięcy więzienia za brak dyscypliny sportowej

Włoski związek bokserski postawił w stan oskarżenia przed zwykłym sądem państwowym pięściarza Raffaele Celli, który w czasie meczu znieważył słowami sędziego ringowego.

Sąd uznał, że wspomniany bokser dopuścił się obrazy osoby w czasie pełnienia przez nią funkcji publicznej, i wskutek tego wydał wyrok skazujący Celliego na 6 miesięcy więzienia.

Uprzednio już włoski związek bokserski wykluczył wspomnianego boksera ze swoich szeregów na całe życie.

Z tafli lodowej

POGOŃ ZWYCIĘŻA DĄB 4:2 (1:1, 2:1, 1:0).

W czwartek rozegrany został na Sztucznym Torze w Katowicach mecz hokejowy o mistrzostwo Śląska pomiędzy zespołem katowickiej Pogoni a rezerwową drużyną Dębu zasiloną Ursonem Tarłowskim i Fabianem. Mecz przyniósł zwycięstwo Pogoni, która tym samym ma obecnie najpoważniejsze szanse zdobycia mistrzostwa Śląska i zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do ligi hokejowej.

Bramki dla Pogoni uzyskali: Ludwiczak, Zieliński, Nowak i Uszok. Dla Dębu obydwie bramki zdobył Urson.

KANADA — NIEMCY 8:0.

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Smoke Eaters spotkała się w Hamburgu poraz trzeci z reprezentacją Niemiec i odniosła trzecie zwycięstwo, tym razem w stosunku 8:0.

Zawodom przyglądało się 11 tysięcy widzów.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO SZWEDZKICH HOKEISTÓW W BERLINIE.

Szwedzka drużyna hokeja lodowego AIK Sztokholm rozegrała we środę wieczorem mecz w Berlinie bijąc pewnie znany berliński zespół Rot Weiss w stosunku 5:1.

W przeddzień, jak donosiliśmy, Szwedzi pokonali berlińską Preussen.

HOKEJ LODOWY W KLUBIE MIĘDZYSZKOLNYM

Przy Międzyszkolnym Klubie sportowym w Poznaniu utworzona została sekcja hokeja lodowego.

WARTA PROWADZI W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH POZNANIA

Po pierwszej serji rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego w hokeju lodowym w klasie A, prowadzi Warta — 4 punkty, przed AZS. 2 pkt. i WKS 0 pkt.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W HOKEJA

W Warszawie rozegrany został mecz hokeja lodowego w grupie rezerw o mistrzostwo Warszawy. W meczu tym rezerwa Polonii pokonała rezerwę AZS 3:1.

Bramki zdobyli dla zwycięzców — Odrowąż 2, i Moszyński, dla AZS. Staniszka.

Ciekawe wiadomości ze świata

Oslo. Norweski Związek Narciarski zorganizował 5 obozów treningowych dla czołowych swoich narciarzy. Obozy te stanowią etap przygotowawczy do udziału Norwegów w zawodach FIS w Zakopanem.

Paryż. Francja posiada obecnie doskonałą pływaczkę w stylu klasycznym. Simone Cardet. Zawodniczka ta w ciągu ubiegłego tygodnia ustanowiła nowe 4 rekordy Francji, z których notujemy następujące dwa:

400 m — 7:06.2 min.
500 — 9:01.6 min

*

Oslo. W dniach od 19 do 26 lutego w Drontheim (Norwegia) odbędą się szóste akademickie igrzyska zimowe. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia 12 państw, a mianowicie: Niemiec, Belgii, Finlandii, Francji, Holandii, Łotwy, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii, Węgier, Norwegii i Polski.

BEN JOHNSON NAUCZYCIELEM HISTORII.

Słynny czarny sprinter amerykański, Ben Johnson, w roku ubiegłym ukończył wydział historii na uniwersytecie Columbia. Obecnie mianowany on został nauczycielem historii w New Jersey.

Dawidowiczówna nie ma gdzie trenować

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego, zwrócił się do męskiego gimnazjum państwowego w Bielsku o pozwolenie Dawidowiczównie, zaliczonej do grupy olimpijskiej na trening w basenie gimnazjum.

Niestety, dyrekcja gimnazjum odpowiedziała odmownie, co umożliwia naszej znakomitej pływaczce prowadzenie zaprawy.

RODZICE POLSCY! Nadając dziecku swemu imię nie polskie, nakładacie na nie piętno obce które w polskim otoczeniu później uważać będzie za nieuzasadniony ciężar.

CO DZIEŃ NIESIE

SOBOTA **31** GRUDNIA

Dziś: Sylwestra
Jutro: Mieczysława
Wsch. słońca: 7,23
Zach. słońca: 15,31

Pogoda na sobotę

Chmurno i mglisto. W dzielnicach zachodnich niewielkie opady śnieżne przy lekkim mrozie. Na wschodzie i w środku kraju temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry połudn.-wschodnie.

Imprezy

SYLWESTER W ZAŁĘŻU

(!) Tow. gimn. Sokół w Załężu zaprasza członków oraz sympatyków na wieczór sylwestrowy, który urządza na sali p. Botora o godz. 20. Gwiazdka Tow. w Nowy Rok w lokalu p. Spyry, dla młodzieży oraz dzieci członków o godzinie 11, dla dorosłych o godz. 17. Odegrane będą „Jasełka". Lodowisko Sokoła czynne w sylwestra oraz Nowy Rok do godz. 22. Lodowisko oświetlone, szatnia ogrzane oraz bufet na miejscu. Wstęp dla dorosłych 25 gr, dla młodzieży szkolnej 16 gr.

ZABAWA W GISZOWCU

(!) Towarzystwo Młodych Polek w Giszowcu urządza 1 stycznia o godzinie 19 w sali p. Heczko zabawę karnawałową. Zarząd T. M. P. prosi obywateli Giszowca, Nikiszowca, Janowa i okolicy o liczne przybycie.

ZABAWA W PIOTROWICACH

(!) 1 stycznia Zw. Powst. Śl. w Piotrowicach urządza gwiazdkę, połączoną z zabawą taneczną w sali p. Ciepłego w Piotrowicach.

OSOBISTE

(—) Za zasługi na polu pracy ubezpieczeniowej dyrektor Śląskiego Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Józef Antoszek został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Zmiany w zarządzie lasów państwowych

(—) Minister rolnictwa i reform rolnych zarządzeniem z dnia 15 i 16 grudnia rb. zniósł zarząd lasów państwowych, inspekcję państwowych lasów śląskich i nadleśnictwo państwowe w Bukownie, oraz utworzył nadleśnictwo państwowe Jaworzyna z siedzibą w m. Jaworzynie, z terenów odzyskanych w Jaworzynie oraz z terenów zniesionego nadleśnictwa Bukowna. Ponadto funkcje zarządu państwowych lasów pszczyńskich minister rolnictwa i reform rolnych przekazał dyrekcji lasów państwowych okręgu krakowsko - śląskiego z siedzibą w Cieszynie.

ŚL. BIBLIOTEKA PUBLICZNA

(—) Czytelnia Ogólna Śląskiej Biblioteki Publicznej będzie w sobotę, dnia 31 grudnia b. r. po południu zamknięta.

Jutro otwarcie 1-ej wystawy krótkofalowej

W dniu 1 stycznia 1939 r. otwarta zostanie w Katowicach w auli Śląskiego Konserwatorium Muzycznego przy ul. Wojewódzkiej pierwsza wystawa radiowa krótkofalarstwa. Otwarcia wystawy dokona wicewoj. dr Saloni, który objął nad wystawą protektorat. Wystawa otwarta będzie do 15 stycznia.

Katowice

DYŻUR LEKARZY KASOWYCH W KATOWICACH

(K) Dyżur lekarski kasy chorych Katowice w niedzielę, 1 stycznia pełnią pp. lekarze: dr Dzięcioł — Kościuszki 2, dr Stenzla — Pl. Wolności 11, dr Kaliński — Bogucice, Krakowska 39, dr Szczepański — Dąb, Dębowa 1 i dr Mazurek — Piotrowice, ul. Piłsudskiego 44. Lekarze-specjaliści: pp. dr Wilimowski — szpital miejski, dr Roszak — pl. M. Piłsudskiego 3, dr. Ligenza — Pereca 15, dr Rydzewska — Redagowska — 3 Maja 13 i dr Uhl — Katowice, 3 Maja 7 oraz lekarz - dentysta: dr Drozd — Mielęckiego 10.

NAWET SKRZYNKA POCZTOWA SKUSIŁA ZŁODZIEI.

(K) W dniu wczorajszym naczelnik poczty w Nowej Wsi zgłosił policji, że z początkiem grudnia rb. nieznani sprawcy ukradli skrzynkę pocztową z domu przy ul. Dąbrowskiego 1 w Nowej Wsi, którą po wyjęciu listów zniszczyli i wyrzucili. Jako podejrzanych o ten czyn policja przytrzymała: Lenkowskiego Roberta, Mercwca Oswalda z Nowej Wsi oraz Romana Kowusa i Gembalę Leonarda z Czarnego Lasu.

KRADZIEŻ TOREBEK Z OKNA WYSTAW.

(K) W ub. czwartek wieczorem nieznani sprawcy wybili okno wystawowe w składzie Zygmunta Piechockiego w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 11, skąd skradli większą ilość torebek damskich, wartości 800 zł.

Chorzów

UPADŁA I PONIOSŁA ŚMIERĆ.

(=) 53-letnia Marta Nowakowa, zamieszkała w Chorzowie, wychodząc z domu przy ul. Grażyńskiego 9, poślizgnęła się tak nieszczęśliwie, że upadając, uderzyła głową o stopień, tracąc przytomność. Przewieziono ją do szpitala, gdzie lekarz stwierdził śmierć na skutek pęknięcia podstawy czaszki.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ SAMOCHÓD?

(=) Szczepan Józef Szofer, zamieszkały w Chorzowie (Niedurnego 4) zgłosił policji, że dnia 29 bm. nieznani sprawcy zabrali mu z podwórza domu przy ul. Pułaskiego 5, jego samochód marki „Ford" nr 78395. Ponieważ poszkodowany dnia poprzedniego prowadził pertraktacje w sprawie zamiany samochodu z kilkoma osobami, istnieje przypuszczenie, iż samochód został przez nich zabrany.

GDZIE SPĘDZIMY SYLWESTRA?

Kto pragnie spędzić wesoło noc Sylwestrową ten wstąpi do ładnie udekorowanej polskiej restauracji „Flota" Wł. J. Früchtol'a w Chorzowie II. ul. 3 Maja 2, róg Bytomskiej, gdzie przygrywać będzie do tańca doborowa orkiestra. Lokal czynny do godz. 6-tej rano. (o)

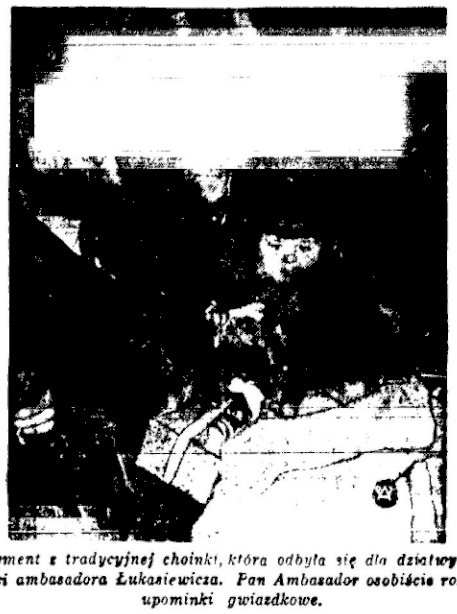

Na zdjęciu: fragment z tradycyjnej choinki, która odbyła się dla dziatwy polskiej w Paryżu, w obecności ambasadora Łukasiewicza. Pan Ambasador osobiście rozdawał dzieciom upominki gwiazdkowe.

Likwidacja bandy przemytników tytoniu

Straż ogniowa w Chorzowie przytrzymała bandę przemytników złożoną z 10 osób, która przemycała z Niemiec do Polski tytoń. Przemycony tytoń sprzedawali przemytnicy na targach w now. Świętochłowickim i katowickim. Na czele szajki stali małżonkowie Kotowie z Lipin, ich krewna Elżbieta Sloninowa i Wilhelm Gawlik ze Świętochłowic. W mieszkaniu Kotów znajdowała się składnica przemyconego tytoniu. Według prowizorycznych obliczeń banda poszkodowała Skarb Państwa na sumę około 100.000 zł.

GIMNAZJALISTKI BIEDNYM DZIECIOM

(=) Uczenice miejskiego gimnazjum żeńskiego w Chorzowie urządziły łącznie z dyrektorem i gronem profesorskim w ubiegłą sobotę gwiazdkę dla 131 dzieci z najuboższych warstw społecznych, ze zebranych wśród siebie datków pieniężnych i darów w naturze. Dzieci otrzymały odzież i bieliznę. Na uroczystość złożyło się wczesne uczenic, podwieczorek i kolacja dla dzieci biednych, śpiewanie kolęd i wspólne zabawy.

UROCZYSTOŚĆ INWALIDÓW.

(=) Onegdaj odbyła się na sali Katol. Domu Związkowego w Chorzowie tradycyjna uroczystość gwiazdkowa Związku Inwalidów Wojen., sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego w Chorzowie III. Gwiazdka urozmaicona została występami chóru i popisami orkiestry. Po przemówieniu okolicznościowym, które wygłosił p. Jeleń przew. obwodu OZN., obdarowywano wdowy, sieroty oraz biedne rodziny członków Zw. Inwalidów Wojen. skromnymi darami.

Świętochłowice

NIE CHCIAŁA ŻYĆ.

(§) Dnia 29 bm. w nocy niestwierdzony dotychczas samochód osobowy przywiózł do szpitala miejskiego w Chorzowie 18-letnią Jadwigę Włockównę ze Świętochłowic, która w celach samobójczych zażyła większą ilość jakiejś trucizny, na szczęście jednak nie śmiertelnej. Po przeprowadzeniu dochodzenia do przytomności stwierdzono, że chciała pozbawić się życia wskutek nieznanych.

KIESZONKOWIEC GRASUJE!

(§) Szoferowi Reinholdowi Dordzie ze Świętochłowic, przebywającemu w urzędzie skarbowym w Chorzowie w dniu 29 bm. nieznany mu sprawca skradł z kieszeni marynarki 900 zł w banknotach, które były przeznaczone na wykup świadectwa przemysłowego.

OTO SKUTKI PICIA WÓDKI.

(§) Dnia 29 bm. w godzinach wieczorowych samochód osobowy kierowany przez szofera Urbaniczka z Chorzowa najechał na będącego w stanie podchmielonym 76-letniego Franciszka Nalepę z Chorzowa. Obrażenia Nalepy nie były groźne. Po wypadku szofer odwiózł Nalepę do domu. Winę w wypadku ponosi sam poszkodowany.

SPAŁ, A KONIE POSZŁY W POLE.

(§) Dnia 29 bm. Józef Bieniek z Tarn. Gór stojąc z wozem parokonnym na ul. 3 Maja w Dąbrówce Wielkiej, mając trochę czasu zdrzemnął się w wozie. Kiedy się obudził, stwierdził z przestrachem, iż konie znikły, o czym też zaraz zawiadomił policję. W wyniku dochodzeń okazało się, iż Bieniek będąc pogrążony w smacznym śnie nie zaprzągł dobrze koni, które też poszły na pobliskie pole, gdzie je znaleziono. Konie zwrócono, a na właściciela sporządzono doniesienie za brak nadzoru nad nimi.

Paryż, Londyn, Wiedeń i... Sosnowiec

Niedawno ukazała się drukiem powieść opatrzona frapującym, dla Zagłębian, tytułem: **„Sosnowiec jest takim miastem, jak Paryż, Londyn, Wiedeń".**

Pomijając już treść powieści mniemać można, że samo zestawienie stolic Francji, W. Brytanii oraz dawniejszej Austrii musi rozpierać szlachetną dumą piersi Sosnowiczanek, tudzież Sosnowiczan. Co uleglejsze grzechom dusze opanować może pycha, jak wiadomo, do grzechów głównych zaliczana.

I nie było by to rzeczą wielce dziwną. Wystarczy pomyśleć: miasto ubożuchne, nie wszystkim zacnym rodakom w Ojczyźnie znane nawet z imienia, znalazło się nagle a niespodziewanie w jednym rzędzie obok stolicy świata, za jaką Paryż jest uważany, sąsiaduje w zażyłej komitywie z metropolią największego na tym świecie Imperium i za panbrat pozostaje z jednym z najmilszych do niedawna miast Europy — Wiedniem.

Zawrotowi głowy trudno będzie się oprzeć chyba.

Nie dziw, jeżeli lekceważenie dojrzysz już nie tylko w oczach Sosnowiczan lecz wszystkich zgoła Zagłębian. Nie dziw, jeżeli odtąd z pobłażliwym a może i sarkastycznym uśmiechem mówić będą o innych stolicach naszego kontynentu, no choćby o takim Budapeszcie słynącym z urody, o wykrochmalonym na sztywno i brunatno umalowanym Berlinie bądź też o patyną wieków pokrytym starożytnym Rzymie.

Warszawa? — cóż wypadnie ją chyba protekcjonalnie poklepywać odtąd po ramieniu.

A co pocaniemy z Katowicami, sąsiadem przez miedzę, na którego może dotychczas spoglądaliśmy z ukrywaną pilnie zazdrością?

Przestaniemy zapewne w ogóle wspominać o jego istnieniu, tak jak się nie wspomina w domu Nowobogackich imienia ubogiego krewnego.

Nie ma co! Wypłynęła nasza stolica zagłębiowska na szerokie wody szerokiej, aniżeliby się tego mogli spodziewać jej mieszkańcy.

Żeby być w zgodzie z sumieniem wypadnie tu skromnie **zauważyć, że autor cytowanej powieści, Edward Kudelski, także zresztą Zagłębianin, przewidział konieczność położenia zimnego kompresu na rozgorączkowane nieoczekiwanym zaszczytem głowy swych ziomków i na jednej ze stronic swej książki oświadcza, że „Sosnowiec jest takim miastem jak Paryż, Londyn, Wiedeń, bo podobnie jak tamte miasta ma swoje tragedie, swoje blaski i nędze, swoich wielkich i małych ludzi".**

Po trzykroć ma rację p. Kudelski.

Któż nie zna monotonii i zielkich Sosnowiczan, któż nie spotyka się co dnia z małymi „szarymi" ludźmi, zapisanymi w księgach ludności Sosnowca?

Nie tajne są blaski i liczne nędze, zwłaszcza te ostatnie, stołecznego grodu Zagłębia.

Odłóżmy na kiedyindziej przegląd „blasków" sosnowieckich i choć jedno spojrzenie rzucmy na plamy, które mu chluby nie przynoszą.

Plam tych jest obfitość wielka, tak że chwilami zdawałby się mogło, iż niczem sadze czarne pokrywają całkowicie wszystko to, co jaśniejsze, piękniejsze w tym mieście.

Pominimy w tej chwili wszystko to, co jest wynikiem ubóstwa, biedy materialnej. Spojrzyjmy, jak też przedstawia się życie duchowe, kulturalne zagłębiowskiej stolicy.

Wypadnie, zdaje się słowo „życie" zastąpić nieco odmiennym w znaczeniu, słowem „letarg". Sosnowiec ucina drzemkę jak się patrzy.

Spytajcie poczciwego Sosnowiczanina, ile razy w ciągu minionego roku wysłuchał odczytów, ile zwiedził wystaw plastyki, ile razy był w teatrze. A może uczestniczył w „środach" czy „czwartkach literackich"?

Nie pytajmy lepiej o te rzeczy, bo będą się rumienili zacni Sosnowiczanie zupełnie nie jak mieszkańcy miasta takiego samego jak Paryż, Londyn, czy Warszawa.

A przecież in illo tempore, lat temu choćby trzydzieści inaczej tu bywało. Okupant rosyjski gnębił wtedy niezgorzej, w każdym poczynaniu wietrzył dla siebie niebezpieczeństwo a przecież wtedy bujniejsze było życie duchowe Zagłębia i Sosnowca.

Nie w czasach odzyskanej Niepodległości, lecz właśnie w okresie niewoli wybudowany został z drobnych składek taki n. p. „Dom Ludowy", z którego promieniowała kultura rodzima w postaci żywego słowa, śpiewu i muzyki.

Nie kiedy indziej, lecz przed latami Wielkiej Wojny stanął w innej dzielnicy, dzielnicy podówczas wybitnie robotniczej, okazały gmach Zw. Narodowego Robotników, z piękną salą przeznaczoną na widowiska, koncerty i t. p.

Ileż tam odbyło się później, w latach wojny, głodu i pruskiego ucisku, koncertów, przedstawień i tak zwanych akademii?

Ile razy wychodziło się z tego gmachu pokrzepionym na duchu, a brzmiącymi jeszcze w uszach słowy „Jeszcze Polska nie zginęła!"

A może ktoś spyta, co się stało z sosnowiecką „Lutnią" lub „Stelecim Towarzystwem Muzycznym"?

W pamięci starszej generacji Sosnowiczan napewno nie zatarły się piękne, na wysokim poziomie postawione koncerty wspomnianych towarzystw. Słuchało się wtedy Barcewicza, Melcera, Michałowskiego, albo też na miarę europejską zakrojonych koncertów muzyki religijnej, organizowanych w wspaniałej, a dziś już nie istniejącej, sali Klubu Towarzyskiego w Sielcu, przez niezapomnianego ś. p. prof. Jakubowicza.

Smutnie się robi na duszy, gdy się pomyśli, że po dwudziestu latach niepodległości życie kulturalne Sosnowca, jeżeli nie cofnęło się do poziomu jakiegoś Pińczowa, to w każdym razie nie wiele, bardzo niewiele rozwinęło się.

Na dowód, że nie jest to gołosłowne twierdzenie, wystarczy wskazać na losy teatru sosnowieckiego. Odkąd pamięć ludzka sięga, zawsze musiał się on borykać z trudnościami natury materialnej. Od szeregu jednak lat miasto subwencjonuje tę placówkę kulturalną. Sądzić by więc można, że w tych warunkach jedyną poważniejszą troską dyrekcji teatru powinna być tylko kwestia doboru odpowiedniego zespołu i repertuaru.

Tymczasem jakże żałośnie przedstawia się rzeczywistość. W minionym sezonie 1937-38 bodaj o dwa miesiące wcześniej zawieszono przedstawienia, bo nie było w kasie pieniędzy na opłacenie gaż aktorskich.

Z górą stodwadzieścia tysięcy mieszkańców liczące miasto nie może zapewnić normalnej egzystencji jednemu teatrowi.

Czy to nie jest wystarczającym świadectwem ubóstwa duchowego Sosnowiczan?

Niestety, Sosnowiec nie jest takim miastem jak Paryż, Londyn, Wiedeń. Nie jest miastem, które można by postawić w jednym rzędzie z Wilnem, Lwowem, Poznaniem lub choćby Bydgoszczą, Toruniem.

Sosnowiec — to miasto, gdzie tętno życia kulturalnego ledwo się wyczuwa. **M. C.**

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

REPERTUAR:

Sobota o godz. 19: „Jan" dla stałowni Ratory — O godz. 23: Wielka rewia Sylwestrowa pt. „Jak się ba wić to się bawić".

Niedziela 1 stycznia 1939 o godz. 16: „Pan Jowialski". O godz. 20: „Lato w Nohant".

Wtorek o godz. 20: Występ Miry Zimińskiej i Eugeniusza Bodo.

Środa o godz. 20: „Lato w Nohant".

Czwartek o godz. 20: „Lato w Nohant".

„Wesołek Sylwestrowy" w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach.

Dziś w sobotę o godzinie 23 połączeni wszyscy, którzy w wesołym nastroju chcą powitać Nowy Rok, na rewii muzyczno tanecznej p. t. „Jak się bawić to się bawić", zorganizowanej przez artystów teatru im. St. Wyspiańskiego. Na bogaty, pełen humoru i dowcipu wieczór, złożą się numery wokalne, muzyczne taneczne, znakomite skecze, miganki i monologi. A więc wszyscy stawią się niezawodnie w Noc Sylwestrową w teatrze im. St. Wyspiańskiego, gdzie parę godzin spędzą wśród śmiechu i ogólnej wesołości. — Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324 48.

„Nowy Rok" w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

Teatr im. St. Wyspiańskiego rozpoczyna Nowy Rok największymi sukcesami ostatnich tygodni. W godzinach popołudniowych o godz. 16 naprzemian arcydzieło Al. hr. Fredry „Pan Jowialski" w premierowej obsadzie. O godz. 20 cieszący się stale rosnącym powodzeniem „Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza.

Mira Zimińska i Eugeniusz Bodo w Katowicach.

We wtorek 3 stycznia wystąpią na deskach teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach dwa asy polskiej sceny niezrównana pieśniarka i humorystka Mira Zimińska i znakomity jej partner ulubiony artysta filmowy, świetny komik Eugeniusz Bodo. W programie humorystyczna i satyra. — Przy fortepianie Tadeusz Sygetyński.

TEATR NA PROWINCJI.

CIESZYN — poniedziałek 2 stycznia 1939 o godzinie 19.30: „Lato w Nohant".

OPOLE — piątek 6 stycznia o godz. 15.30: „Krawiec w zamku".

STRZELCE — piątek 6 stycznia o godz. 19.30: „Krawiec w zamku".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

„Chór Dana" w Chorzowie.

Po wielkich sukcesach odniesionych za oceanem, wyjątkowy w swoim rodzaju obiedzie jedyny raz niezrównany chór Dana w Miejskim Domu Ludowym w niedzielę 1 stycznia 1939 r. o godz. 20. W programie wieczoru najnowszy taniec Lambeth - Walk i wiele innych nowych przebojów.

REPERTUAR TEATRU:

Wtorek 3 stycznia o godz. 20: „Lato w Nohant" — przedstawienie popularne. Abonamenty i bony zniżkowe ważne.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 30 grudnia.

CAPITOL: „Słowiczek".
CASINO: „Wakacje".
COLOSSEUM: „5 milionów szuka spadkobiercy".
SŁOŃCE: „Nasza żoneczka".
STYLOWY: „Dla ciebie Senorita".
UNION: „Skrzydła nad Honolulu".
ZORZA: „Verdi" z Benjamino Gigli.
ŻAŁĘŻE — RAJ: „Ułan księcia Józefa" i „Kraj miłości".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Tysiąc Esznapuru".
BOGUCICE — BAJKA: „Wrzos" i „Czardasz".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Nasza żoneczka".
BIELSKO — APOLLO: „Czar nocy majowej". — RIALTO: „Królewna śnieżka".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Burg - Theater" oraz „Kawiarnia na granicy".
CHORZÓW — APOLLO: „5 milionów szuka spadkobiercy" i „Poszukiwany bohater". — ROXY: „Córka zbrodni" i „Przeklęty skarb". — RIALTO: „Jej obrońcy" i „Huragan". — COLOSSEUM: „Dla Ciebie Senorito" oraz „Prokurator Andreat".
CHROPACZÓW — ŚLĄSKIE: „Bacarola" i „Przygoda w Szanghaju".
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Pensjonarka" oraz II. część „Olimpiady".
JANÓW — SŁOŃCE: „Judyjaki grobowiec" II część. „Rose-marie".
LIPINY — CASINO: „Heidi". — COLOSSEUM: „Pirania z Tyrolu" i „Przeklęty skarb".
MYSŁOWICE — ODEON: „Żebrak w purpurze". — HELIOS: „Lord Jess".
MYSŁOWICE — COLOSSEUM: „Biały motyl" oraz „Wyspa skazańców".
MYSŁOWICE — ADRIA: „List polecający" i nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Nasza spółka" oraz „Przygoda w Szanghaju".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Paweł i Gaweł" i „Zbrodnia w Monte Carlo". — SIENKIEWICZ: „Dziewczątko z Variete" i „Czarny książę".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Proces dr. Derugi" oraz „Grzech młodości".
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „W cztery oczy" i „Trzej nieboże".
PIOTROWICE — PIAST: „Moja szczęście to ty" i „Czarny książę".
RADZIONKÓW — CASINO: „Gehenna" oraz „Byłam zazdrosna".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Przeklęta" i „Pomyłony lokator".
RYBNIK — APOLLO: „Nasza żoneczka" i „Wyspa skazańców". — ŚWIT: „Hrabia Kelner" oraz „Piekło Sahary". — HELIOS: „Audiencja w Izalu" oraz „W kryjówce Dawsona".
SZOPIENICE — HEL: „Miłość w dżungli" i „Gdy gwiazdy zapłoną".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Ostrożnie z miłością" oraz „Chłopki bryjant". — COLOSSEUM: „Czar nocy majowej" oraz „Zamknięty świat".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Druga młodość". — ENROPA: „Arena życia".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Brawura".
ZAGŁĘBIE: „Rena".

WSZYSCY PAMIĘTAJMY ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ ... KONTO P. K. O. NR 3...

Osobliwy fenomen

Śląski górnik z sercem po prawej stronie i żołądkiem... w piersiach

(Piech) Na terenie Górnego Śląska w jednym ze szpitali Spółki Brackiej przebywa niezwykły pacjent, swego rodzaju fenomen, który stanowi dla medycyny wyjątkowy przykład z patologii. W danym wypadku idzie o typ neuropatyczny.

Sprawa przedstawia się następująco: chory pracując w roku 1918 jako górnik na jednej z kopalń śląskich został nieszczęśliwie przygnieciony do stropu przez naładowane węglem wózki. Wskutek silnego zgniecenia część żołądka została wparta po rozerwaniu przepony pod opłucną, do klatki piersiowej. Dzięki utrzymaniu ofiary wypadku, wspomnianego górnika przy życiu, stanowi on jedyną na świecie żyjącą istotę, posiadającą żołądek w piersiach a serce po prawej stronie.

Niezwykłą ofiarę wypadku zbadano w swoim czasie we Wrocławiu, skąd następnie wysłano do uniwersytetu w Heidelbergu. Na koszt klinik i zakładów naukowych powędrował fenomen do Paryża i innych stolic poważnych wszechnic medycznych i był również badany w Krakowie przez prof. Rutkowskiego.

Dziś chory o sercu po prawej stronie, dzięki zabiegom lekarzy stosujących wobec niego specjalną dietę, mniej narzeka na bóle żołądka, wykonywującego swe funkcje trawienia częściowo w klatce piersiowej i częściowo w jamie brzusznej. Co ciekawsze, że dotychczas nikt nie pokusił się na przeprowadzenie zabiegu operacyjnego, którego celowość a zatem skuteczność jest podobno wątpliwa.

Nie mogli się pobrać, więc postanowili umrzeć

Chorzów, 30. 12.

W ub. czwartek w lesie radoszowskim w Kochłowicach przechodnie dokonali makabrycznego odkrycia. W zaroślach znaleziono bez przytomności dwie młode osoby.

Zaalarmowano policję, która stwierdziła, że są to 22-letnia służąca Waleria Cieślakówna z Chorzowa I (ul. Wolności 70) i jej narzeczony 23-letni Teodor Belda, odbywający obecnie służbę wojskową w Sambor ze. Nieprzytomnych kochanków odstawiono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Dochodzenia wykazały, że młodzi ludzie usiłowali popełnić samobójstwo na tle miłosnym. Narzeczeni nie mogli się pobrać, wobec czego postanowili wspólnie umrzeć. Oboje udali się do lasu radoszowskiego, gdzie położyli się na trawie i napili się kwasu solnego. Beld pozostawił list pożegnalny do rodziców narzeczonej, w którym zaznacza, że swoje oszczędności w kwocie 500 zł przeznacza na nagrobek dla niego i narzeczonej. Beld domagał się umieszczenia na pomniku napisu: „Zakochanej parze wieczny odpoczynek".

Desperacką parę przewieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie, gdzie znajduje się pod opieką lekarską. Stan narzeczonych jest bardzo groźny. Lekarze mają jednak nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Wielki pożar w centrum Katowic

Katowice 30 grudnia.

W czwartek wieczór koło godz. 22.45 w składnicy sukna Zipsera zamieszkałego w Katowicach (ul. 3 Maja 7), wybuchł pożar. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła wkrótce na miejsce pożaru i przystąpiła do gaszenia ognia. Pożar zniszczył większą ilość materiałów na ubrania nagromadzonych w składnicy, wartości około 15 000 zł.

Przed płonącym sklepem zgromadziły się tłumy, obserwując akcję ratunkową straży pożarnej. Zaznaczyć należy, że w podwórzu budynku objętego pożarem znajduje się kino, któremu na szczęście ogień nie zagrażał.

W toku dochodzeń ustalono, że pożar w składnicy Zipsera powstał od silnie rozpalonego pieca. Akcja ratunkowa trwała przeszło godzinę. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Trup na torze kolejowym

Rybnik 30 grudnia.

W nocy z czwartku na piątek znaleziono na szlaku kolejowym Niedobczyce Wieś — Niewiadom w pow. rybnickim zwłoki 26-letniego Alfreda Szeithauera z Niewiadomia, który został przejechany przez pociąg osobowy, zdążający do Rybnika o godz. 23.45. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dalszych dochodzeń. Przyczyny wypadku nie ustalono, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to akt śmierci samobójczej.

Pszczyna

WSTYDZIŁ SIĘ PRZYZNAĆ, ŻE GO KREWNI OKRADLI.

(P) Drogą wywiadu policja w Weszczycach ustaliła, że jeszcze w dniu 7 listopada rb. o godzinie 6.30 weszło dwuch zamaskowanych osobników przez niezamknięte drzwi do mieszkania Franciszka Szwedy w Zgonie i zażądali od niego wydania kwoty 4 000 zł. Kiedy Szweda odmówił żądaniu, jeden z osobników udał się do szafy i zabrał z niej 230 zł gotówki, po czym sprawcy bez zastosowania jakiegokolwiek teroru oddalili się do lasu w kierunku Gostyni. Szweda zapytany, dlaczego nie zgłosił o napadzie policji, zeznał, że wypadek pragnął zamieść, albowiem w sprawcach rozpoznał swych krewnych Alojzego Szwedę, przebywającego obecnie w więzieniu za kradzież i Jana Kreia — obu ze Zgonia, przeciwko którym wszczęto dochodzenia.

WAŻNE DLA OKOLICY MIKOŁOWA I PSZCZYNY

(P) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady w Mikołowie w poniedziałek, 2 stycznia 1939, do południa od godz. 8 do 11 w Obrzy Kiekowskiej p. Jana Kiela, przy ul. Krakowskiej 23 (przy targowisku), a w Pszczynie we wtorek, dnia 3 stycznia 1939 roku do południa od godz. 8 do 11 w restauracji p. Stan. Ćwieka w Domu Ludowym (dawniej Balas), Nowy Targ 1.

JARMARKI I TARGI W PSZCZYNIE W ROKU 1939.

(P) Ustalony kalendarz jarmarków i targów na bydło i konie w Pszczynie na rok 1939 przewiduje następujące targi bydlęce: 4 stycznia, 8 lutego, 8 marca 12 kwietnia, 10 maja, 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierpnia, 6 września, 11 października, 8 listopada, 6 grudnia, zaś jarmarki: 13 kwietnia, 6 lipca, 12 października.

Rybnik

WAŻNE DLA RYBNIKA I OKOLICY

(R) Naszym abonentom udzielamy bezpłatnej porady w Rybniku w sobotę dnia 7 stycznia 1939 roku do południa od godz. 8 do 11 w restauracji p. Antoniego Wieczorka przy ul. Raciborskiej 11.

POŻAR W GODOWIE.

(R) W dniu 29 bm. na strychu domu górnika Franciszka Sowińskiego w Godowie wybuchł pożar i zniszczył dach oraz sprzęty gospodarcze. Szkoda wynosi około 2 000 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

ZŁODZIEJ I PASER W POTRZASKU.

(R) Na szkodę Marii Bielawnej w Rybniku skradziono ostatnio serwis porcelanowy oraz cenny zbiór filatelistyczny. Zarządzone przez policję dochodzenia przyczyniły się nietylko do ujawnienia złodzieja ale i pasera, któremu skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej. Na winowajców sporządzono doniesienie karne.

Rybnickie centrale „odmładzania" koni

Rejonowy inspektor koni w Bielsku przesłał do prokuratury w Rybniku 6 ks. gżeczek ewidencyjnych koni, w których sfałszowano wiek zwierząt, odmładzając ich nieraz o kilka lat. Wobec tego, że wszystkie w tak nielegalny sposób odmłodzone konie pochodziły z powiatu rybnickiego, przypuszczać należy, iż rybnickie stanowi centralę bandy fałszerzy książeczek ewidencyjnych koni. Zarządzone niezwłocznie dochodzenia ustaliły niebawem rzeczywisty stan rzeczy.

Z dziejów kalendarza

Rachuba czasu w starożytności polegała na dokładnych obserwacjach **ruchu słońca i księżyca**. Niektóre narody starożytne przyjęły jako podstawę kalendarza księżyc, układając t. zw. kalendarz księżycowy, do nich należeli Żydzi i Arabowie. Kalendarz słoneczny znany był u Egipcjan, Indusów i Rzymian, zaś Grecy w obliczeniach czasu trzymali się obserwacji zarówno słońca jak i księżyca.

Z różnorodności podstaw obliczania wynikały różnice w ustalaniu momentów początkowych, długości okresu rocznego i t. zw. lata przestępne. Przez wiele lat starożytni nie umieli sobie poradzić z wyliczeniem różnicy, którą się dziś określa, jako rok przestępny. **Dopiero Juliusz Cezar, którego zasługą jest stworzenie t. zw. kalendarza juliańskiego** ustalił przyjęcie co cztery lata jednego dnia dodatkowego, określając długość roku na 365 ¼ dni. Kalendarz juliański przetrwał prawie 1500 lat, aż **do czasów papieża Grzegorza 13, który przeprowadził całkowitą reformę kalendarza, polegającą na przyjęciu za podstawę obliczeń średni rok, trwający 365 dni, 5 godzin, 49 minut i 16 sekund,** która to długość jest mniejsza od średniego roku juliańskiego o 10 minut i 40 sekund, ale w ciągu 135 lat daje cały dzień. Różnica pomiędzy kalendarzem dawnym, juliańskim, a nowym gregoriańskim polegała na skróceniu poprzedniego systemu o 10 dni, stanowiących różnicę pomiędzy dawnym, a obecnym układem słonecznym. Z chwilą ustalenia nowego kalendarza gregoriańskiego data kalendarzowa przeskoczyła więc o równe 10 dni.

Kalendarz gregoriański został wprowadzony w tym samym czasie w czterech państwach, mianowicie w Polsce, Italii, Hiszpanii i Portugalii. Było to w roku 1582. Francja przyjęła nowy kalendarz w dwa miesiące później, Bawaria, Szwajcaria i Niderlandy w r. 1583, protestanckie Niemcy w r. 1699, Anglia w 1752, a Szwecja w 1753 roku. Dla ścisłości podkreślić należy, że kalendarz gregoriański tworzy również różnicę kilku dni przyszłych i dlatego niemożliwym jest ułożenie kalendarza t. zw. wiecznego dłużej, jak na 30 tysięcy lat, gdyż po tym okresie znów powstaną różnice, wprowadzające nieścisłości w obliczeniu czasu. **Mimo to kalendarz gregoriański jest przyjęty prawie w całej Europie, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej i krajów bałkańskich, gdzie istnieje t. zw. obrzadek nowo-grecki.** Obok kalendarza gregoriańskiego istnieją dwa kalendarze, stanowiące podstawę obliczenia czasu u narodów wschodnich więc przede wszystkim u Arabów i Żydów. **Kalendarz arabski jest 12-miesięczny, o 29 i 30 dniach naprzemian.** Faza 30-letnia posiada 11 lat przestępnych o 355 dniach a 19 — zwykłych o 354-dniowych. **Kalendarz żydowski** jest podobnie, jak arabski, księżycowy, o 12 miesiącach 29 i 30 dniowych. Faza 19-letnia ma 7 lat przestępnych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych kalendarzy, który przetrwał tylko w historii, **był kalendarz Wielkiej Rewolucji Francuskiej,** został on stworzony w r. 1793 obejmując pewien okres wstecz. Był on w użyciu przez 14 lat, tj. do roku 1806; dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni i 5 dni uzupełniających. Miesiące dzieliły się na dekady i nosiły nazwy ustalone przez Konwencję Narodową w roku 1793. Dzień ostatni w dekadzie był uznany jako świąteczny.

Om.

NA SYLWESTRA U CHROBOKA

Tradycyjnym zwyczajem w dniu w dniu 31 grudnia znana ze swej solidności i taniości restauracja i kawiarnia Gustawa Chrobaka w Katowicach pl. Miarki 2 urządza „Wielki Wieczór Sylwestrowy". Pierwszorzędny zespół muzyczny będzie przygrywał rozbawionym i tańczącym gościom w takt walców, tango, fox-trotów itd. Bogato zaopatrzony bufet zadowoli wszystkich. A więc wszyscy spotykamy się na Sylwestrze u Chrobaczka, by z lekka zalać robaczka. (o)

Bielsko

CHCIAŁ UMRZEĆ, WIĘC WYPIŁ DENATURAT.

(B) 22-letni Marszałek z Białej (ul. 11 Listopada) w dniu 28 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości denaturatu. Sąsiedzi desperata zaalarmowali w porę pogotowie ratunkowe, które przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala w Białej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

MIEJSKI TOR ŁYŻWIARSKI W BIELSKU.

(B) Magistrat bielski, który przejął w ostatnim czasie lodowisko przy ul. Woj. Grażyńskiego w Bielsku z rąk niemieckiego towarzystwa, obniżył ceny biletów wstępu. Obecnie wstęp jednorazowy na lodowisko dla dorosłych wynosi 60 groszy, dla dzieci i młodzieży szkolnej 25 gr. Bilety sezonowe dla dorosłych 12 zł, dla młodzieży 6 zł.

Spadła ze schodów i poniosła śmierć

67-letnia Franciszka Wiecheć, schodząc ze schodów w domu przy ul. Żywieckiej w Białej—Leszczynach potknęła się i spadając doznała pęknięcia czaszki. Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

Zaolzie

Teatr polski w Boguminie

W środę, dnia 28 grudnia odbyło się w Boguminie na Zaolziu pierwsze w dziejach tego miasta przedstawienie polskiego zawodowego teatru. Na inaugurację społeczno-kulturalnej pracy na tym nowym terenie, **wybrał Teatr Polski im. St. Wyspiańskiego z Katowic — komedię A. Predry „Damy i Huzary" i urządził to przedstawienie bezpłatnie.**

Przedstawienie odbyło się w nastroju szczególnie uroczystym i serdecznym, ponieważ było ono pewnego rodzaju rekompensatą za zawód, jaki spotkał publiczność boguminską — raz z powodu odwołania zapowiedzianego występu Baletu Parnella, a powtóre z powodu odwołania przyjazdu teatru katowickiego — wyznaczonego pierwotnie na dzień 18 grudnia. W dniu tym jak pisaliśmy uległ autobus wiozący zespół artystyczny Teatru — zamarznięciu pod Żorami, w następstwie czego musiano przedstawienie w Boguminie odwołać.

Te odwołania dwu polskich zawodowych teatrów na Zaolziu usiłowały wykorzystać wrogie Polsce elementy. Wyrządzony w ten sposób mimowolny zawód społeczeństwu polskiemu, naprawił Teatr Polski im. St. Wyspiańskiego ofiarowując Boguminowi w dniu 28 grudnia br. przedstawienie bezpłatne.

Zorganizowaniem onegdajszego przyjazdu Teatru — zajął się z ramienia Macierzy Szkolnej **kierownik miejscowej szkoły wydziałowej p. A. Kocur. Salę teatru wypełniło 650 osób.**

Publiczność składała się zarówno z Polonii miejscowej, jak i przybyłych z Rychwałdu. Pudlowa a nawet rodaków z za kordonu Gnaszkowa. Całe piękne przedstawienie odbyło się w atmosferze niezwykłego entuzjazmu i braw, zebranej publiczności.

Przed przedstawieniem jak i po jego zakończeniu przemówił p. A. Kocur — witając gorąco cały zespół Teatru. Dyr. Sobański zaznaczył w odnowiedzi, że celem przyjazdów Teatru — jest nawiązanie polskości na krańcach zachodnich i utrwalenie zaufania do polskiej sztuki i umiłowania wszystkiego, co polskie.

Humor

STOSOWNA CHWILA

— Wie pan, z moją pamięcią jest coraz gorzej. Nic dziś nie pamiętam co działo się wczoraj.

— To doskonale się składa. Niech mi pan pożyczy do jutra 100 złotych.

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze" — Kazimierz Ważgowski
„Z Hut i Kopalń" — Józef Kenik
„Sport i wychowanie fizyczne" — Stefan Kisielinski
Dział depeszowy — Wilhelm Bolesław Cholewa
Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Ernest Reiss
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Jan Brzeski
Za ogłoszenia — Stanisław Reimaniak, Katowice.

Z posiedzenia podkomisji pracy i opieki społecznej Sejmu Śląskiego

Podkomisja pracy i opieki społecznej rozpatrywała pod przewodnictwem posła Kubika sprawę rozciągnięcia mocy obowiązującej ogólnopolskiej ustawy o czasie pracy na górnośląską część województwa śląskiego. Na posiedzenie komisji zaproszeni zostali przedstawiciele związków zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych celem wypowiedzenia swej opinii o korzyściach względnie ujemnych skutkach, jakie wywołać by mogło wprowadzenie tej ustawy.

Przedstawiciel ZZP.U **p. Gut** wypowiedział się za wprowadzeniem ustawy, wskazując przede wszystkim na korzyści płynące z ustawy dla pracowników umysłowych oraz na przepis art. 16 ustawy przewidujący wynagradzanie za godziny nadliczbowe i pracę w niedzielę.

Przedstawiciel PZP. **dr Gawlik** wypowiedział się również za wprowadzeniem tej ustawy na Śląsku. Jedną z dodatnich stron tej ustawy jest przymus wynagradzania godzin nadliczbowych.

Reprezentant ZPZZ. **p. Sitek** uważa ustawę za niekorzystną, a to z kilku powodów Przede wszystkim ogólnopaństwowa ustawa przewiduje dla niektórych kategoryj robotniczych czas pracy wynoszący 10—12 godzin dziennie, przede wszystkim dla t. zw. pogotowia pracy, podczas gdy obecnie obowiązująca na Śląsku ustawa ustala 8-mio godzinny dzień pracy dla wszystkich kategoryj robotników, a praca ponad 8 godzin jest dodatkowo wynagradzana na mocy umów zbiorowych, chociaż ustawa tego nie reguluje Polska ustawa przewiduje wynagrodzenie za nadgodziny, z wyłączeniem jednakże niedziel i świąt. Obecnie robotnik pracujący w niedzielę otrzymuje dodatek 50 proc., po wprowadzeniu ustawy otrzymał by tylko dodatek 25 procentowy. Ponadto zachodzi obawa, że po wprowadzeniu ustawy pracodawcy zechcą w przyszłości z umów zbiorowych wyeliminować wszystkie te obowiązujące obecnie korzystniejsze postanowienia, które nie wynikają z ustawy.

W imieniu ZZZ **p. Wilczyński sprzeciwia** się wprowadzeniu ustawy,, która coprawda jest niewątpliwie korzystna dla pracowników umysłowych, ale zawiera wiele mankamentów z punktu widzenia pracowników fizycznych.

P. Szostak w imieniu ZZP. wypowiada się za rozciągnięciem ustawy wskazując na odnośną uchwałę komisji porozumiewawczej Związku Pracowników Umysłowych.

Przewodniczący p. poseł **Kubik** przypomina, że ustawa o czasie pracy obowiązuje już na części cieszyńskiej województwa śląskiego, a ostatnio została wprowadzona również na Śląsku Zaolziańskim. Powstaje jednak wątpliwość, czy obowiązuje tylko sama ustawa, czy też wszystkie dodatkowe rozporządzenia. Biuro Sejmu zwróciło się o wyjaśnienie tej sprawy do Inspektora Pracy. Co się tyczy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, to zdaniem p. Kubika art. 16 nie przewiduje wyraźnie 50 proc. dodatkowego wynagrodzenia za pracę w niedzielę i święta. Umowy zbiorowe wyraźnie zastrzegają taki 50 proc. dodatek, a ponadto za 4 święta w roku 100 proc. dodatek. Również dla pogotowia pracy ustawa jest niekorzystna. Obecnie obowiązuje w przemyśle hutniczym umowa według której robotnikom pracującym po 10—12 godzin płaci się dodatek w wysokości do 30 proc. Rozporządzenie wykonawcze traktujące o pogotowiu pracy nic nie mówi o dodatku. W 1937 wyszło coprawda rozporządzenie nakładające obowiązek wynagradzania robotników pracujących ponad 8 godzin w górnictwie, ale o innych kategoriach robotników nie ma tam mowy.

Przemawiali jeszcze inni przedstawiciele związków za i przeciw wprowadzeniu ustawy.

Napad na polską świetlicę w Gamowie

Prasa polska Śląska Opolskiego donosi:

„Kilkakrotnie zajmowaliśmy się na łamach naszej gazety sprawą przetrzymywanych w obozie koncentracyjnym braci Jegliczków z Gamowa, pow. raciborskiego. Krewni i przyjaciele nadaremnie oczekiwali ich powrotu na święta Bożego Narodzenia. Za to krótko przed gwiazdką poruszył ich nowy wypadek, który obecnie zamieszczamy, nie chcieliśmy bowiem świadomie pisać o tym na święta.

W dniu 21 grudnia br. wieczorem wdarła się do miejscowej świetlicy polskiej grupa młokosów (przeszło 10) w wieku szkolnym albo nie wiele starszym. Niepożądani „goście" ci wynieśli urządzenie i meble ze świetlicy, które następnie przewieźli na szosę przed podwórze jednego z naszych gospodarzy. Ściany świetlicy, niedawno odnowione, zostały uszkodzone, na podłodze leżały obrazy Kanclerza i Wodza Rzeszy Niemieckiej Hitlera i Wielkiego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, które normalnie wiszą w świetlicy. Obiecujący ci młodzieńcy nie zdążyli już widocznie wykonać całej roboty, gdyż natychmiast uciekli. Weszli oni do świetlicy prawdopodobnie przy pomocy podrobionego klucza, taki klucz bowiem znajdował się w zamku, jak to stwierdzono bezpośrednio potem.

Wypadek ten został podany do wiadomości miejscowemu policiantowi i jesteśmy przekonani, że odpowiednie władze nie omieszkają pociągnąć winnych do odpowiedzialności, aby zapewnić na przyszłość należyty spokój kulturalnym urządzeniom ludności polskiej. Dziwi nas tylko, że policiant nie chciał przyjąć zgłoszenia o tym fakcie tego samego dnia i sprawę odkładał tak, że protokół został spisany dopiero w piątek, 23 grudnia.

W całej tej sprawie trudno jednak jest uwierzyć, aby wspomniana grupka młodzików z własnej inicjatywy wzgl. też z własnego wymysłu miała się dopuścić tego rodzaju czynu. Komu więc zależy na tym, aby utrudniać życie i pracę ludności polskiej w Gamowie? Ten ktoś albo ci nieznani są w każdym razie za ten fakt odpowiedzialni."

Echa cygańskich porachunków

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok przeciwko cyganowi Styrkaczowi

Katowice, 30 grudnia.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Katowicach znalazła się sprawa cygana Karola Styrkacza, który w maju ub. roku w lesie w Moszczenicy (pow. rybnicki) zamordował drugiego cygana Ozorowskiego, strzelając do niego dwukrotnie z rewolweru i zadając mu siekierą cios w plecy. Krwawa tragedia cygańska rozegrała się na tle sporu o piękną cygankę Amelię Majewską, w której obaj cyganie się kochali. Majewska była początkowo narzeczoną Ozorowskiego. Po niejakim czasie poczęła darzyć względami Styrkacza.

Zdradzony Ozorowski, dysząc zemstą do niewiernej narzeczonej, zwabił ją do lasu koło Moszczenicy, przywiązał ją do drzewa, po czym brzytwą zaczął ranić jej ciało, obcinając jej koniec nosa. Zeszpeconą i ciężko pokaleczoną cygankę znaleźli nieprzytomną w lesie cyganie z pobliskiego obozu. Styrkacz na widok zeszpeconej kochanki pobiegł do namiotu Ozorowskiego i strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Kiedy ciężko ranny cygan usiłował ratować się ucieczką, Styrkacz pobiegł za nim i dobił go siekierą. Zbrodniarz ukrywał się przez dłuższy czas przed ścigającą go policją i dopiero we wrześniu r. b. przypadkowo udało się policji wpaść na jego ślad koło Krakowa, gdzie został aresztowany. Osadzono go we więzieniu śledczym w Krakowie, skąd usiłował zbiec przez podkop. W ostatniej chwili straż więzienna przeszkodziła zbrodniarzowi w ucieczce. Dnia 11 października r. b. Styrkacz stanął przed sądem okręgowym w Rybniku, który skazał cygana na 10 lat więzienia. Od wyroku tego zasądzony wniósł apelację.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach tłumaczył się Styrkacz, że nie miał zamiaru zabijać Ozorowskiego, lecz tylko zranić. Tłumaczenia te Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej osk. Styrkaczowi nie pomogły wiele. Sąd instancji w całości.

RADIO

Sobota 31 grudnia.

KATOWICE. Godzina 8.00—7.15 Audycja poranna 7.15 Muzyka z płyt 11.55 Sygnał czasu 12.03—13.00 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa: w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.32 Robert Schumann: „Karnawał". 17.00 Nabożeństwo ze zgłoszeniem „Starego Roku" z kościoła Franciszkanów w Krakowie. Nabożeństwo zakończy bicie dzwonu Zygmunta. — Kazanie 18.00 Recital fortepianowy 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 „Nasz wesoło pod jemiołą" — koncert rozrywkowy. 20.55 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.15 „Kalejdoskop sylwestrowy". 23.59 Powitanie Nowego Roku 24.05 do 2.00 Muzyka taneczna.

Niedziela 1 stycznia 1939 r.

KATOWICE. — Godzina 7.15 Kolęda „Nowy Rok bieży". 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.15 Noworoczna gazetka polskiea dla wsi. 8.30 „Dzieciątko roku" — wesoły montaż z płyt. 9.25 „Śląscy batlejkarze" — audycja muzyczno-słowna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki: z pism Józefa Ignacego Kraszewskiego. 13.05 Międzynarodowa audycja noworoczna. 13.20 Koncert rozrywkowy. 14.45 Audycja dla dzieci: „Wycinanki noworoczne". 15.10 Audycja dla wsi. 16.10 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 16.30 „Złota szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok" — komedio-opera Franciszka Zabłockiego. 17.30 Wspomnienia z Sylwestra — koncert rozrywkowy. 19.00 Noworoczna audycja sportowa. 19.35 „W niedzielę przy świetle żelazników" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.15 Tygodnik dźwiękowy, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości sportowe. 21.05 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.20 Muzyka taneczna. 21.40 Śląska Pozytywka. 23.00—28.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radjowa

RADIOWY SYLWESTER 1938/39.

Dzisiejsza sobota przyniesie pogodne koncerty sylwestrowe. Godz. 16.25 pianista B. Drga odegra „Karnawał" Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19.15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiołą", transmitowany z rozgłośni katowickiej. Wielki koncert wieczorny p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, grać pnnowie, smutek szkodzi" trwać będzie od godz. 21.15 do 23.59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu. W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym" mają się orkiestry: Symfoniczna i Mała P. R., rozgłośni poznańskiej i lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki oraz pieśniarka Mira Orelichowska; na fortepianie grać będzie Irena Paluli, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe i Artur Kopernik, a na saksofonie J. Mikutowski. Poza tym w koncercie wezmie udział Wanda Majewska, Czesław Halski i Henr. k Ładosz, „Chór Zbyska", zespół wokalny K. Waberskiego i inni.

Od godz. 24.05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna.

Jak widać z tego zestawienia program sylwestrowy będzie bardzo urozmaicony i wesoły, tak że każdy kto spędzi Sylwestra przy aparacie radiowym powita Nowy Rok w nastroju pogodnym.

Na poważnie i na wesoło.

„Tańczmy, przecież to karnawał" — oto tytuł jednej z rozrywkowych audycyj styczniowych, a zarazem hasło mieniące karnawałowego w radio. Muzyka taneczna rozbrzmiewać będzie w słuchawkach przez mikrofon bardzo często, nieraz do późnej nocy; będą to tańce rozmaite — polskie i zagraniczne a jeden z wieczorów poświęcony zostaje wyłącznie Janowi Straussowi. Poza tym wiele koncertów rozrywkowych urozmaici najbliższe tygodnie.

Dla miłośników poważnej muzyki przygotowuje Polskie Radio na styczeń szereg wartościowych i interesujących audycyj. Przede wszystkim transmisje z Filharmonii i koncerty symfoniczne Orkiestry P. R., z m. edzy nimi organizowane również w sali Polskiej T. M. C. A.; z oper zapowiedziano także wznowienie dawno niewystawionej opery „Maszepa" Mincheimera, z oratoriów i kantat Meiera kantatę „Pani Twardowska" (pierwsze wykonanie w radio), a oprócz tego sceny dramatyczne. Nowowiejskiego „Quo vadis?", fragment z oratorium „Cztery pory roku Haydna" itd. Również bogato prze stawiają się działy muzyki kameralnej, która obejmuje utwory Beethovena, Schuberta, kompozytorów polskich, „Miniatury kwartetowe", oraz dział recitali fortepianowych, akrzypcowych, wokalnych itp.

Restauracja „Dom Chrześcijański"
Katowice, Jagiellońska 17 zaprasza na
Wielką zabawę Sylwestrową
dobra muzyka taneczna
3159 Mom Szan. Gościom życzę
Szczęśliwego Nowego Roku
Berthold Harald z żoną

Wszystkim naszym Szanownym Klientom i Przyjaciołom życzy
Pomyślnego Nowego Roku
Piekarnia - Maria Gaida
Katowice, Jagiellońska 5 (3158

Gdzie pójdziesz na
Bal Sylwestrowy?
Oczywiście tylko do
Kawiarni i Restauracji
Gogołok 3161
Katowice, ul. Kościuszki 53

Polecenia godne źródła zakupów

J. Klonowski i Ska
Katowice, ul. 3-go Maja 2 i Sokolska 3
Poleca na Święta wina, wódki i likiery po przystępnych cenach

Polecamy w pierwszorzędnej jakości
karmelki - czekolady - pierniki
„FLORIDA" właść. Bracia Broda
Parowa Fabryka Cukrów i Czekolady
Sklep fabryczny Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 13
" " " Nowa Hala Targowa
" " " Chorzów I, ulica Pocztowa nr 1

Obuwie!
Nowootwarty salon wytworn. obuwia
Katowice, ul. 3-go Maja 38
I. TOPAS
poleca najróżnorodniejsze wykwintne obuwie w wielkim wyborze, według najnowszych wzorów zagranicznych i własnych. Obuwie gotowe i na miarę wykonane w własnej wytwórni
w Warszawie.

B. Szatlik & Br. Foerster
właśc.: B. Szatlik
KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 11 Tel. 342-58
-sza polska placówka w Katowicach FUTRA
wszelkiego rodzaju oraz skórki futrzane w wielkim wyborze. Przyjmuje się wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa, własna pracownia, siły fachowe, pierwszorzędne.

Poleca: Galanterię skórzaną, metalową i luksusową. Ceramikę, kryształy oraz książki, komplety na biurka, wazkowe maszyny do pisania, zabawki dla dzieci i wiele innych rzeczy
OTTON SZADOK, KATOWICE
ulica Młyńska 2 Telefon 315-08

Meble kuchenne
na lepiej kupisz wprost z fabryki firmy
A. Hermann i S-wie, Katowice-Zawodzie
ul. Krakowska 3, za narożnikiem telefon 314 44

NA NOWY ROK
polecam pierwszorzędne mieszanki **kawy** z własnej palarni **herbaty — kakao — czekolady — pierniki**
Wszelkie towary delikatesowe i kolonialne — **wine — wódki — likiery** dobrze sortowane.
NASZE PREZENTOWE
Dla Związków i Towarzystw **specjalny rabat**
W. DĄBROWSKI, Chorzów II, Traugutta 2,
telefon 400-30

DOSIEGO ROKU!
życzy wszystkim Swoim Szan. Gościom i Sympatykom
Karol Łukaszek
Restauracja „Carlton"

Polecam mój lokal i wyśmienicie dobrane
Menu-Sylwestrowe 3160
6 rodzajów piwa w sy onach i dzbankach poza dom

Restauracja i Probiercia
W. i E. KUPKA
Chorzów I, Sobieskiego 5
zaprasza Szan. Czytelników na
nowootwarcie lokalu
które odbędzie się w sobotę, dnia 31 XII 38 r.
Wszystkim Gościom i znajomym życzymy
DOSIEGO ROKU

Linoleum i chodniki kokosowe
MENCZEL, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 2.

Gdzie idziemy na Sylwestra?...
tylko do **Restauracji pod „Flotą"**
Chorzów II, ul. 3 Maja 2, (róg ul. Bytomskiej)
Dobra muzyka — — Rożne e spoc anki i ance
Naszym Szan. Gościom Przyjaciołom i Krewnym życzymy
DOSIEGO ROKU!
Jerzy Prüfholzowie

Restauracja „WZGÓRZE WANIURY"
Katowice, ul. Kościuszki 15 Telefon 301-26
WIELKA ZABAWA SYLWESTROWA
połączona z dancingiem
Wierzony spis potraw bardzo mozna cony
Pomyślnego Nowego Roku wszystkim naszym wielce Szan. Gościom i Znajomym życzą **KULIG z ŻONĄ.**
Uprasza się o wcześniejsze zamówienie stolików.

RESTAURACJA I KAWIARNIA
właśc. GUSTAW CHROBAK dawn. „EDEN"
Katowice, plac Miarki 2 — Telefon nr 356-69
Wielki Wieczór Sylwestrowy
Pierwszorzędna orkiestra. Bufet bogato zaopatrzony

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że niżej podpisane firmy zostały w dniu 30 czerwca 1938 r. **stuzjowane** pod firmą **Śląska Olejarnia i Rafineria Tłuszczów „Kolfontay" Sp. z o. o. Katowice-Brynów.** 2961

Zarząd
„Kolfontay" Sp. z o. o.
Polskiej Fabryki Margaryny i Rafinerii Olejów

Zarząd
Śląskiej Olejarni
„Kolfontay" Sp. z o. o.
Katowice-Brynów

FIRANKI, OBICIA MEBLOWE
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Wszystkim naszym klientom i znajomym życzy
DOSIEGO ROKU
ISYDOR KEIMS i SYN
DOM DYWANÓW I LINOLEUM
3170 **CHORZÓW I, ULICA WOLNOŚCI NR 2**

Radością życia jest
Ichtiomentol
stosowany przy reumatyźmie, uśmierza bóle i chroni przed zaziębieniem oraz grypą
Do nabycia we wszystkich aptekach. (3002)

I. Km. 922, 2111, 1393, 1758, 2190, 1301, 2173, [illegible] 3, 1490, 2186, 2204/38.

Obwieszczenie o licytacji

Zawiadam, że w drodze publicznej licytacji [illegible] sadem następujące przedmioty:
a) w Katowicach przy ul. Żwirki i Wigury, w magazynach Urzędów Skarbowych dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 9.15:
szpitalnię jedzeniową wart. szacunkowej 270.— zł, szpitalnię czeczetową wartości szacunkowej 950 zł.
b) w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 9.30:
[illegible]ele mieszkania, 100 kg kawy [illegible]na, 20 kg mydła jedynego, 50 kg [illegible]pyta szarego.
oszacowane na sumę 1210.— zł.
c) w Katowicach przy ul. Mariackiej 4 dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej: [illegible]ruchomości składu, maszynkę do walcowania, około 48 różnych zegarków,
oszacowane na sumę zł 1200.—.
d) w Katowicach przy ul. Kościuszki nr 12 dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10.30: [illegible]ład [illegible]lę, szpitalnię oraz szafę kombinowaną
oszacowane na sumę 1880.—zł.
e) w Katowicach przy ul. Kościuszki [illegible] dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10.30: [illegible] okrągły, 2 szafy oszklone oraz 22 [illegible]niki radiowe,
oszacowane na sumę 7850.— zł.
f) w Katowicach przy ul. Mariackiej [illegible] dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej: [illegible] jadalny ciemno-dębowy,
oszacowany na sumę 650.— zł.
g) w Katowicach przy ul. Jacka nr 4 dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 11.30:
[illegible]dalnię ciemny dąb, kanapę pluszową, [illegible]ę pluszowy stolik okrągły i 2 fotele, maszynę do szycia firmy Singer, umywalnię z płytą marm. i lustrem,
oszacowane na sumę 1325.— zł.
h) w Katowicach-Likocie przy ul. Zaleskiej nr 13 dnia 4 stycznia 1939 r. o godz. 9.30:
odbiornik radiowy „Philips", stół rozsuwalny, lampę wiszącą, maszynę do pisania, maszynę do szycia, umywalnię z lustrem, 2 szafki nocne, kredens kuchenny, tokarnię, aparat do spawania, wiertarkę słupkową do 20 mm, 1 wiertarkę słupkową do 30 mm,
oszacowane na sumę 1700.— zł.
i) w Katowicach przy ul. Zaleskiej nr 1 dnia 5 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej:
różne meble domowe, dywan, odbiornik radiowy „Capello" wraz ze stolikiem,
oszacowane na sumę 1065.— zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (3028)

Do wynajęcia od zaraz
lokal
biurowy lub fabryczny 10-pokoj.
w centrum Katowic.
Wiadomość pod tel. 335-30.

VII. Km. 1698/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1939 r. godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Katowicach pokój 58 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludzy Krzymikowej w Nowej Wsi nieruchomości stanowiącej jednopiętrowy dom mieszkalny, piekarnię, chlew, ogród, łąkę i stawek o ogólnej powierzchni 64,42 arów, położonej w Nowej Wsi, ul. Kochłowicka 38, a zapisanej w ks. wiecz. Sądu Grodzkiego w Katowicach tom 16 wykaz 559 Nowa Wieś.
Nieruchomość oszacowana została na sumę 38.614,10 zł, cena zaś wywołania wynosi 26.755,00 zł.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.567 Gr 50.
Katowice, dnia 15 grudnia 1938 r.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VII. (3032)

VII. Km. 925/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że we wtorek dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Welnowcu przy ul. Piastów nr 12 następujące ruchomości:
tokarkę, 4 szlifierki, 1 prasę do wytłaczania [illegible], wytwórnię do acetylenu, 4 szafy lekarskie, 2 maszyny do cięcia rur, 3 stoliki, garderobianki, 3 taborety, wiertarkę, wózki perronowe, 3 motory elektr., urządzenie biurowe, urządzenie warsztatu ślusarskiego, nożyce do cięcia blachy, maszynę do rżnięcia żelaza, trasmisje, piec do emaliowania, aparaty do gazowania, kompresor lakierniczy, wanny do emaliowania, 2 łóżka stalowe, fotelik, różne ramy stalowe, ławkę ogrodową, 4 płyty żelazne, ramię do tapczanu, maszynę do szycia i lustro z podstawką.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu przedaży przed rozpoczęciem licytacji.
oszacowane na łączną sumę zł 27.385,—.
Katowice, dnia 10 grudnia 1938 r.
KOMORNI. SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VII. (3033)

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Na zdjęciu — niezwykle emocjonujące ewolucje lwa na linie, podczas wielkiego świątecznego przedstawienia w Deutschlandhalle w Berlinie.

WOLNE POSADY

Poszukujemy sa mojz chnego
buchaltera
z doświadczeniem rachunkowość fabrycznej **Katalatorów warsztatowych** na seryjną obróbkę mechaniczną, oraz narzędzia. Oferty z życiorysem i podaniem wymagań kierować do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Kraków Floriańska 25 pod „Samodzielny". (3002)

Służąca
uczciwa, czysta i samodzielna powyżej 20 lat od zaraz lub później potrzebna Zgłoszenia kierować pod adres: Józef Klisa, Nowa Wieś, ul. Karola Marki 23

POSAD POSZUKUJĄ

Szofer
z różowem prawem Jazdy bez nałogów poszukuje posady Oferty do P Z pod A K

SPRZEDAŻE

Dom 1-piętrowy
w Bochni z ogrodem (parcelę budowlaną). 4 mieszkania 3 i 4-pokojowe, elektrykę, wodociąg, kanalizacja, łazienki, garaże na 2 auta do sprzedania. Wiadomość u dra Antoniego Mechnika w Bochni. (3093)

Najtaniej
gotówką i na raty sprzedaje „Śląski Dom Maszyn" Katowice. Kościuszki 3 Rowery najprzednijszych marek krajowych i zagranicznych Maszyny do szycia nowe, okazyjne — Maszyny do pisania, biurowe, walizkowe, nowe okazyjne Wielki wybór części zapasowych Lampy, żarówki, dynamo, baterie, części elektro, radio, techniczne Warsztaty reperacyjno-mechaniczne Instrumenty muzyczne Zamieniamy kupujemy używane maszyny. (2983)

POKOJE UMEBLOWANE

Pokój
z komfortem dla 2-ch osób do wynajęcia. Jordana 17, m. 12. (3164)

Duży słoneczny
ładny pokój
nieumeblowany, w południowej części m. Katowic, łazienka, telefon, jest od zaraz do wynajęcia. Oferty do P Z pod R 130

LOKALE HANDLOWE

1 stycznia do wynajęcia w śródmieściu
dwa pokoje
na biuro wraz z telefonem i garażem. Wiadomość: Biuro ogłoszeń „MAR" Katowice, Dworcowa 18.

FUTRA
tanio w solidnym wykonaniu w wielkim wyborze, stale nowe modele — zakup szubek dobrze w firmie M. Bauminger, Katowice, Kochanowskiego 2, I. piętro; Chorzów I, Wolności 37.

RÓŻNE

Schronisko-Skałka
stacja Mosty Śląskie, najlepsze tereny narciarskie w Beskidach na Zaolziu. Poleca się odwiedzać narciarskie kursa. Dzierżawca E. Schwarz.

UWAGA...
Dnia 22 grudnia 1938 r., zgubiono paszport na poczcie w Cesznie W. (przy nadawaniu telegramu) na nazwisko: Matylda Primus, Cesznin Wsch. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie paszportu w Administracji „Dziennika Polskiego" Cesznin Z (3131)

PENSJONAT „SIARACZKA"
K Mączyńskiej
WISŁA
przyst. Dzięcbinka
Telefon nr 66
Obok szkolnych terenów narciarskich.
Otwarty
przez cały rok.
Ceny przystępne.